BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 52 (10 744) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 3.03.1986 r. Wydanie 1, Cena 8 zł

wiadomości dnia

Depesza gratulacyjna

★ *WARSZAWA — Z okazji święta narodowego Królestwa Maroka przypadającego 3 bm., przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski wystosował depeszę gratulacyjną do króla Maroka Hassana II.*

22,5 mld dolarów na tajne programy badawcze

★ *WASZYNGTON — Ukazujący się w Waszyngtonie tygodnik „National Journal" ujawnił, że w projekcie budżetu federalnego USA na rok finansowy 1987 administracja prezydenta Reagana „kryła" w różnych punktach tego budżetu olbrzymią sumę 22,5 mld dolarów przeznaczonych na finansowanie całego szeregu tajnych programów badawczych, produkcję pewnych rodzajów broni oraz na działalność wywiadowczą. Tygodnik, specjalizujący się w analizach działalności rządu federalnego, pisze, że w ciągu ostatnich lat Biały Dom systematycznie zwiększał w kolejnych projektach budżetu wysokość tych ukrytych sum.*

Włochy zamierzają przyłączyć się do programu „wojen gwiezdnych"

★ *RZYM — Pozostając pod silnym naciskiem Waszyngtonu, rząd włoski zamierza w niedługim czasie oficjalnie przyłączyć się do realizacji programu „wojen gwiezdnych". Informacje na ten temat, które przedostały się do prasy zachodniej, zostały potwierdzone w kołach zbliżonych do urzędu premiera. Jak pisze agencja ANSA, wskazuje się tam, że szef rządu Bettino Craxi skłonny jest wyrazić zgodę na udział Włoch w badaniach w ramach SDI. Podkreśla się w nich również, iż sprawa ta znajduje się na razie w stadium wstępnych rozważań.*

Papież potwierdził plany podróży

★ *WATYKAN — Papież Jan Paweł II po raz pierwszy osobiście potwierdził, że w lipcu tego roku zamierza udać się z wizytą do Kolumbii. Pozostawił przy tym sprawę otwartą to, czy przy tej okazji odwiedzi również inne kraje Ameryki Łacińskiej.*

Koła watykańskie są przekonane, że Jan Paweł II odwiedzi w lipcu 1986 r. nie tylko Kolumbię. Mówi się nawet o krótkiej wizycie na Kubie.

Incydenty w RPA

★ *PARYŻ — Według doniesień z Johannesburga w kilku miastach murzyńskich RPA doszło ponownie do incydentów. W mieście Ikageng 135 km od Johannesburga policja zabiła dwie osoby. Trzecia ofiara zmarła później z odniesionych ran. Wiele osób zostało aresztowanych. W ciągu dwóch dni ogólna liczba aresztowanych wzrosła do 60.*

(Oprac. ska)

Olof Palme zginął w zamachu terrorystycznym

Szwecja w żałobie i szoku ▩ Policja nadal bezradna

SZTOKHOLM (PAP) — Jeszcze jeden światowej rangi polityk zakończył życie w wyniku terrorystycznego zamachu. Premier Szwecji, **Olof Palme** zginął od strzałów nieznanego osobnika oddanych do niego na centralnej ulicy Sztokholmu Sveavaegen 28 lutego o godzinie 23.15 w chwilę po opuszczeniu kina. W zamachu odniosła także lekkie rany małżonka premiera Lisbeth.

Olof Palme przewieziony został natychmiast do centralnego szpitala miejskiego Sabbatsberget, skąd w 6 minut po północy 1 marca poinformowano oficjalnie o jego zgonie.

Z zeznań licznych świadków ustalono że zamachowcem był mężczyzna w wieku 35—40 lat o ciemnej karnacji, który z bliskiej odległości oddał dwa strzały wymierzone w pierś premiera i uciekł ostrzeliwując się. Korzystał on prawdo-

Ciąg dalszy na str. 2

Piąty dzień obrad XXVII Zjazdu KPZR

Sprostać wymogom stawianym przez czas

Podsumowanie debaty nad referatem politycznym M. Gorbaczowa ▩ Uchwalenie nowej redakcji programu partii ▩ Zmiany w statucie

MOSKWA (PAP) — W sobotę, w piątym dniu, obradującego w Kremlowskim Pałacu Zjazdów, XXVII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zakończyła się debata nad referatem politycznym Komitetu Centralnego partii, wygłoszonym we wtorek przez Michaiła Gorbaczowa.

Przyjęto uchwałę, podsumowującą dyskusję nad tym doniosłym dokumentem oraz jednomyślnie aprobującą linię polityczną i praktyczną działalność KC KPZR, wnioski i zadania wynikające z referatu politycznego Delegaci zatwierdzili też jednomyślnie nową redakcję Programu KPZR oraz zmiany w statucie partii. Stosowne propozycje dotyczące tych zagadnień przedłożyli delegatom Jegor Ligaczow, Aleksandr Jakowlew oraz Giergij Razumowskij. Zjazd zatwierdził też jednomyślnie sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, przedstawione w pierwszym dniu obrad przez jej przewodniczącego **Gennadija Sizowa**, a także nowy regulamin tej komisji.

W toku 4-dniowej debaty nad wspomnianymi dokumentami programowymi KPZR na trybunie zjazdowej pojawiło się ponad 60 delegatów — członków i zastępców członków Biura Politycznego, sekretarzy KC KPZR, innych przedstawicieli ścisłego kierownictwa partyjnego i państwowego ZSRR, sekretarzy republikańskich, krajowych, obwodowych, rejonowych i miejskich komitetów partii, reprezentantów różnych centralnych i terenowych instancji partyjnych.

Mówcy, co znalazło wyraz w uchwale podsumowującej dyskusję, wyrażali pełne poparcie dla konstatacji, ocen i wniosków zawartych w referacie politycznym partii, w sposób rzeczowy, pryncypialny, krytyczny i samokrytyczny mówili o słabych i silnych stronach pracy organizacji partyjnych wszystkich szczebli, o problemach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego Kraju Rad. Przedłużając niejako o-

Ciąg dalszy na str. 2

USA—Polska

Pomoc na budowę CZMP

NOWY JORK (PAP) — Konto Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi powiększyło się o 25 tysięcy dolarów.

Czek opiewający na taką właśnie kwotę przekazał na ręce dyrektora Sekretariatu Rady Obywatelskiej Budowy Szpitala, **Henryka Andrzejewskiego**, organizator i założyciel amerykańskiej fundacji na rzecz pomnika, znany działacz polonijny, wydawca tygodnika „Post Eagle", **Chester Grabowski.**

Ciąg dalszy na str. 2

Kto i jak uczy młodzież

Oby student został nauczycielem

INFORMACJA WŁASNA

Od dwóch stuleci przy różnych okazjach przytaczamy maksymę: takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Ale oświeceniowa mądrość za nic nie może trafić do praktyki. W rzeczywistości mamy raczej regres niż postęp, bowiem do pracy nauczycielskiej przyjmowane są teraz maturzystki liceów bądź techników, a tymczasem od trzynastu lat obowiązuje ustawa sejmowa o zatrudnianiu w szkołach wyłącznie absolwentów szkół wyższych.

Kto i jak uczy dzisiejszą młodzież — zainteresowali się naukowcy przyjmując do analizy międzyresortowy problem badawczy. W jego realizacji wzięli udział m.in. pracownicy **Białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego.** Konstatacje, jakie wynikły z ankiet nadesłanych przez 304 dyrektorów szkół i 655 nauczycieli z całej Polski — przyprawiły o zawrót głowy niezbyt przecież skłonnych do emocji profesorów i doktorów. Okazało się bowiem, że **dyrektorzy szkół najchętniej przyjmowaliby do pracy absolwentów liceów pedagogicznych, nie zaś dyplomantów wyższych uczelni.** Czyżby więc długoletnia nauka w uniwersyteckich aulach szła w las?

Uczestniczący w badaniach stanu kadry nauczycielskiej pracownicy **Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Filii UW** uznali, że nie wystarczy zesłać ankiety do komputerów. Wnioski zawarte w opiniach pedagogów powinny być przeanalizowane nie tylko przez ministrów, ale przede wszystkim w uczelniach zajmujących się kształceniem nauczycieli. Uznano, że właściwym forum do analizy tego ważkiego problemu może być zebranie POP.

Członkowie Egzekutywy, na czele z I sekretarzem dr. **Januszem Gilewiczem** od kilku miesięcy przygotowywali się do realizacji tematu, aby 28 lutego br. podejść do sprawy wszechstronnie. Oprócz członków partii zaproszono bezpartyjnych nauczycieli akademickich, przedstawicieli kierownictwa Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, a także kilkanaście osób spoza uczelni, które mogą mieć interesujące spostrzeżenia na temat pracy nauczycieli. Z zaproszenia POP skorzystali m.in. dyrektorzy i nauczyciele szkół średnich, prezes Zarządu Okręgu ZNP, pełnomocnik do spraw zatrudnienia absolwentów wyższych uczelni, naczelnik działu kadr Kuratorium Oświaty i Wychowania, przedstawiciele białostockiego Oddziału Instytutu Kształcenia Nauczycieli, dyrektor Woje-

Ciąg dalszy na str. 3

Polskie jachty dla radzieckich żeglarzy

W Morskiej Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi w Szczecinie przygotowano do wysyłki do Związku Radzieckiego dwa kolejne jachty, są to jednostki pełnomorskie, regatowe typu „Minitoner" i „Carter". Obie przekazane zostaną radzieckim żeglarzom wcześniej niż planowano. Jest to efekt dodatkowej pracy szczecińskich szkutników, którzy z okazji XXVII Zjazdu KPZR realizują wiele licznych inicjatyw mających na celu znaczne skrócenie średnich cykli budowy poszczególnych jednostek.

Tegoroczny kontrakt przewiduje budowę aż 41 jachtów, a więc ponad 40 proc. więcej niż w ub.r.

Z Zakładów im. Obrońców Pokoju w Łodzi na rynek ZSRR

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju w Łodzi, które są największym kombinatem przetwórstwa bawełny w kraju od wielu lat są znanym eksporterem swoich wyrobów do Związku Radzieckiego.

Realizacja zobowiązań eksportowych odbywa się rytmicznie Przed Zjazdem KPZR wysłano na rynek radziecki 70 tys. m tkaniny o nazwie „Natasza 90". W piątek w kolejnym dniu Zjazdu KPZR, wyjechał z Łodzi do Związku Radzieckiego kolejny transport z 80 tys. m tkaniny sukienkowej o nazwie „Kasia 140".

Łącznie włókniarki z „Obrońców Pokoju" wytworzą w br. na rynek radziecki 3 mln 700 tys. m bież. różnych tkanin. (PAP)

Akcja naszej „Gazety"

Sekretarz przy telefonie

Irytuje nas każdy przejaw zła: brak dyscypliny osobistej i społecznej, odpowiedzialności i szacunku wobec pracy, niekompetencja i przesadna biurokracja, niegospodarność przynosząca straty materialne, ale także moralne w zakładach i instytucjach. Wiele zastrzeżeń budzi sposób spędzania wolnego czasu przez młodzież, zwłaszcza tam, gdzie nie najlepiej funkcjonują placówki oświatowe i kulturalne oraz organizacje młodzieżowe.

Serdeczna troska i niepokój o przyszły kształt naszego kraju, miejscowości, zakładu pracy towarzyszą listom, jakie napływają do instancji partyjnych naszego regionu i do „GW" oraz wypowiedziom podczas trwających obecnie zebrań partyjnych, poświęconych dyskusji nad „Projektem programu PZPR".

Ważna jest każda uwaga. Każda twórcza myśl, która

Ciąg dalszy na str. 2

30 lat BTSK i tygodnika „Niwa"

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę i niedzielę, 1-1-2 marca br., w Białymstoku odbyły się sesja popularnonaukowa i uroczyste Plenum Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, poświęcone 30-leciu powstania Towarzystwa i powołania tygodnika „Niwa". W obradach i sesji uczestniczyli starszy inspektor Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR — Wojciech Klimek, zastępca przewodniczącego WRN — Józef Eljasiewicz, wicewojewoda Jerzy Ślezak, sekretarze: WK ZSL — Eugeniusz Gosiewski i WK SD — Antoni Świetlicki, kierownik Wydziału Ideologicznego Informacji KW PZPR — Anatol Wakuluk, sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego — Gertruda Orlacz, zastępca przewodniczącego RW PRON — Wiesław Dąbrowski.

O działalności BTSK i roli tygodnika „Niwa" w życiu społeczno-kulturalnym naszego regionu w minionym 30-leciu poinformował sekretarz ZG BTSK — **Witalis Łuba. Aleksander Barszczewski** zaprezentował osiągnięcia białoruskiej sekcji literackiej „Białowieża", **Jerzy Turonek** omówił zasady nauczania języka białoruskiego, **Michał Szachowicz** przedstawił rolę „Niwy" w kształtowaniu świadomości narodowej Białorusinów, **Michał Chmielewski** zajął się rolą amatorskiego ruchu artystycznego w działal-

Ciąg dalszy na str. 2

„To był nasz obowiązek..."

Swą krew oddali pacjentce

INFORMACJA WŁASNA



Pacjentka **Jadwiga Chrzanowska** czuje się już dobrze.

Fot. Z. Lenkiewicz

W nocy z 20 na 21 lutego br. Klinika Położnicza Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Białymstoku nie miała ostrego dyżuru. Nie też nie zapowiadało dramatycznych wydarzeń, które miały rozegrać się tu nad ranem.

Gdy u pacjentki leżącej na oddziale patologii ciąży zaczął się krwotok, zespół operacyjny przystąpił do wykonania cesarskiego cięcia. Było to niezbędne, aby uratować życie matki i dziecka. Operacji takich jest sporo i zwykle kończą się one pomyślnie. Dramat rozpoczyna się wówczas, gdy występuje niekrzepliwość krwi. W stosunku do ilości porodów są to przypadki rzadkie, ale najczęściej — niestety — kończą się śmiercią kobiety.

Tym razem, na szczęście było inaczej. Po dokonaniu operacji, aby przywrócić krzepliwość krwi, podano pacjentce leki i krew konserwowaną. Bezskutecznie. Jedynym ratunkiem mogła się okazać tylko świeża krew.

Na sprowadzenie dawców przez Stację Krwiodawstwa nie było czasu. Stan chorej był bardzo ciężki.

Liczyła się każda minuta. Można było jedynie pobrać

Ciąg dalszy na str. 2

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe, temperatura maksymalna od —1 do —3 st. C, minimalna od —12 do —15 st. C. Wiatr słaby, zmienny, przeważnie z kierunków wschodnich.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY — Martyny, Kunegundy. (it)

CGT przeciwko naruszaniu praw związkowych

PARYŻ (PAP) — Największa centrala związkowa Francji — Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) zaprotestowała przeciwko ciągłemu naruszaniu przez przedsiębiorców francuskich praw pracowników i związków zawodowych. Podczas przeprowadzonego ostatnio dnia akcji w obronie praw człowieka w zakładach pracy, przytoczono tysiące przykładów najróżniejszych represji wobec pracowników — stwierdza się w opublikowanym w Paryżu oświadczeniu CGT.

Ofiarami represji antyzwiązkowych we Francji są przede wszystkim tysiące działaczy i członków CGT, którzy uczestniczą w walce o interesy zatrudnionych. Wszystko to dowodzi — stwierdza się w dokumencie przedstawionym Międzynarodowej Organizacji Pracy — że chodzi o zorganizowaną kampanię mającą na celu zakwestionowanie samego istnienia CGT, pozbawienie pracowników możliwości bronienia swych interesów w warunkach polityki „surowych oszczędności" i regresu socjalnego.

W obliczu tak alarmujących faktów, zagrażających podstawom demokratycznego życia w kraju — stwierdza kierownictwo CGT — burżuazyjne środki masowego przekazu przemilczają ten problem, bądź przedstawiają go w wypaczonym świetle. Ich dążenie do obrony praw człowieka przestaje istnieć, gdy tylko okazuje się, że naruszone zostały prawa członków CGT. We Francji zadaje się obecnie cios nie tylko uznawanym przez Konstytucję prawom związków zawodowych, lecz także podstawowym prawom pracowników — stwierdza się w oświadczeniu.



NA ZDJĘCIU (od lewej) małżonka Lucyna Baranowska, anestezjolog — lek. med. Wojciech Trzpil, adiunkt — dr med. Jerzy Radwan, minister Zdrowia i Opieki Społecznej — Mirosław Cybulko.

We wtorek w „Gazecie"

Mieszkańców woj. białostockiego zaskoczy zapewne informacja, że

☆ Zanim pierwszy białostocki sklep otrzymał szyld wzorcowego, wiele mówiono, że będą to placówki uprzywilejowane chociażby pod względem lepszego zaopatrzenia, na czym ucierpieć miałyby te „zwykłe". Tymczasem... to **„BIAŁY SKOWRONEK" WYDAJE CORAZ SMUTNIEJSZE TRELE.**

Czytelnicy z woj. łomżyńskiego i suwalskiego dowiedzą się, że

☆ Człowiek odkrywa tajemnice strzeżone dotąd przez naturę, sprawia, że nieznane zjawiska tracą swą nadprzyrodzoną moc. W imię **HUMANIZMU, ŚWIECKOŚCI I RACJONALIZMU TKKŚ** upowszechnia w społeczeństwie światopogląd naukowy.

☆ „Zmiana założeń w drodze uzyskania dodatkowych środków finansowych ze źródeł gminnych i wojewódzkich nie jest możliwa. Należy **LICZYĆ TYLKO NA SIEBIE.** „Giżyccy planiści postawili sprawę uczciwie. Własnymi siłami można jednak niemało.

☆ Ten proces przejdzie z pewnością do historii Sądu Rejonowego w Augustowie. Trzydzieści osób na ławie oskarżonych! Doprowadziły je tam **OLEJOWE MACHINACJE.**

Harcerze o sprawach pokolenia

Z głową i sercem w świat komputerów

TELEKSEM Z OLEŚNICY

Całą sobotę i w noc na niedzielę trwała praca uczestników Centralnej Konferencji Instruktorskiej ZHP. Na wstępie informuję, że do najaktywniejszych należeli delegaci z naszego regionu, którzy zarówno w zespołach problemowych, jak i na posiedzeniach plenarnych wiele wnosili do refleksji nad kształtem i zadaniami obchodzącego swe 75-lecie ruchu harcerskiego.

Jak się zdaje — następuje poważne przewartościowanie funkcji i zasad działania ZHP. Nie tak dawno właśnie „Współczesna" informowała o podejmowanych przez środowisko harcerskie działaniach na rzecz tworzenia ogólnospołecznej atmosfery wychowawczej. Dyskusja, którą usłyszałem w Oleśnicy, wskazuje, iż Związek Harcerstwa Polskiego chce iść dalej. Mianowicie — starać się będzie o kształtowanie **środowiska wychowawczego.** A więc nie tylko rzecznictwo określonych spraw, ale konkretne prace nad kształtowaniem warunków społecznej edukacji.

Potwierdziła się też tendencja, że ZHP oprócz wypełniania roli organizacji ideowo-wychowawczej, coraz częściej podejmuje funkcje społeczno-polityczne. Określają ją cztery podstawowe wartości: człowiek, Ojczyzna, socjalizm i pokój.

Brzmi to może zbyt ogólnie: idzie zwłaszcza o to, że człon-

Ciąg dalszy na str. 2



Kolejny celny rzut Elżbiety Mozolewskiej (w ciemnym stroju) i koszykarki białostockiego Włókniarza powiększają swoją przewagę nad krakowską Wisłą. Ostatecznie beniaminek I ligi pokonał obrońcę mistrzowskiego tytułu 82:71!

Relacja z tego meczu i pozostałe informacje sportowe na str. 6.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Piąty dzień obrad XXVII Zjazdu KPZR

Ciąg dalszy ze str. 1

gólnonarodową i ogólnopartyjną dyskusję, zapoczątkowaną w toku kampanii przedzjazdowej, z trybuny Pałacu Zjazdów padały konkretne propozycje i wnioski, mające na celu wykorzenienie błędów, zaniedbań i niedociągnięć, szczegółowo i otwarcie przeanalizowanych przez M. Gorbaczowa.

Praktycznie we wszystkich wystąpieniach wskazywano na potrzebę radykalnego przyspieszenia procesu dostosowywania działalności wszystkich instancji partyjnych, organów państwowych i gospodarczych, organizacji społecznych i młodzieżowych Kraju Rad do nowej sytuacji i nowych wymogów stawianych przez czas. Piętnowano negatywne zjawiska, jakie w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych wystąpiły w różnych dziedzinach życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla uczestników Zjazdu przekazali w sobotę przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Indii R. Rao i delegacji Włoskiej Partii Komunistycznej U. Peccoli.

Sobotnie posiedzenie rozpoczęło się od uczczenia pamięci zamordowanego w piątek w późnych godzinach wieczornych premiera Szwecji Olofa Palme. W imieniu Komitetu Centralnego i rządu Związku Radzieckiego, przewodniczący obrad przekazał wyrazy głębokiego współczucia narodowi Szwecji, Partii Socjaldemokratycznej, której zmarły przez wiele lat przewodniczył, a także partiom socjaldemokratycznym i labourzystowskim, których liczni przedstawiciele obecni są na Zjeździe. Jesteśmy oburzeni i wstrząśnięci nikczemnym zabójstwem wybitnego działacza państwowego i partyjnego, znanego na całym świecie bojownika o pokój, niezawisłość narodów, o szeroką współpracę między państwami dla dobra całej ludzkości. Nigdy nie zapomnimy jak wiele Olof Palme uczynił dla rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków między swoim krajem i ZSRR — podkreślił przewodniczący obrad. Delegaci minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego.

W dyskusji zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minister Obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — **Siergiej Sokołow.** Radzieckie Siły Zbrojne — powiedział — zawsze były i będą niezawodną rękojmią pokoju i bezpieczeństwa socjalistycznej Ojczyzny.

Radziecki minister Obrony oświadczył, że państwa imperialistyczne jeszcze bardziej nasiliły w ostatnich latach przygotowania do wojny. Szczególne zagrożenie stwarza amerykański program tzw. inicjatywy obrony strategicznej. Plan ten przewiduje zainstalowanie uderzeniowej broni w kosmosie.

Nadrzędnym celem tych działań jest osiągnięcie zdecydowanej przewagi militarnej nad Związkiem Radzieckim, uzyskanie możliwości zadania pierwszego ciosu nuklearnego. Powstaje realna groźba rozpętania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym. Nie możemy się z tym nie liczyć — podkreślił S. Sokołow.

Mówiąc o odpowiedzi USA na oświadczenie Michaiła Gorbaczowa z 15 stycznia br., minister oświadczył, że nie zawiera ona rozwiązania głównego, pryncypialnego zagadnienia — zapobieżenia wyścigowi zbrojeń w kosmosie. Administracja USA — podkreślił — zajęła otwarcie negatywne stanowisko w kwestii zakazu prób z bronią jądrową. Nie można ocenić tego inaczej, niż jako dążenie Waszyngtonu do kontynuowania wyścigu zbrojeń nuklearnych.

S. Sokołow podkreślił, że ZSRR zawsze znajdował stosowną odpowiedź na wszelkie wyzwania. Jeżeli zostaniemy ponownie zmuszeni — powiedział — to znajdziemy skuteczną odpowiedź również na broń kosmiczną. Nie będzie to jednakże nasz wybór.

Siły Zbrojne ZSRR — kontynuował minister — rozwijają się jako integralna część wspólnoty bojowej armii państw socjalistycznych. Będziemy się nadal nieustannie troszczyć o umocnienie jedności bratnich armii, o ich wspólne przygotowanie do obrony zdobyczy socjalizmu oraz o zwiększenie ich potencjału obronnego.

Pierwszy sekretarz Swierdłowskiego Komitetu Obwodowego KPZR — **Jurij Pietrow,** poświęcił swe wystąpienie problemom doskonalenia mechanizmu gospodarczego. Zaproponował stworzenie systemu, zwiększającego zainteresowanie ekonomiczne kolektywów pracowniczych. Mówca zwrócił uwagę na — jak to określił — „geograficzny aspekt" sprawiedliwości społecznej. Zaproponował dokonanie analizy społecznego rozwoju wszystkich regionów kraju i na podstawie jej wyników oraz przy uwzględnieniu specyfiki klimatycznej i narodowościowej, opracowanie perspektywicznych i rocznych planów rozwoju społecznego i gospodarczego.

Przewodniczący Państwowego Komitetu Rolnoprzemysłowego ZSRR — **Wsiewołod Murachowski** stwierdził, że mimo pewnych sukcesów w realizacji programu żywnościowego nie udało się jeszcze nadrobić opóźnień w rolnictwie. Przyczyny tego stanu rzeczy to występujący w wielu punktach brak gospodarności oraz niskie wymagania stawiane kadrom. Wyraził on przekonanie, że takie posunięcia, jak sztywny plan skupu produktów rolnych przez państwo, system cen uzasadnionych ekonomicznie oraz stymulowanie zakupów ponadplanowych, powinny przynieść przyspieszenie wzrostu produkcji rolnej. Ważną rolę w zwiększeniu i podnoszeniu jakości tej produkcji powinien odgrywać socjalistyczny rynek. Nie ma się tu czego obawiać — powiedział W. Murachowski. Granice tego rynku są regulowane przez system socjalistyczny, kluczową pozycję państwa w produkcji i podziale dóbr.

Utrzymane w bardzo ostrym tonie pytania zadał z trybuny Zjazdu kierownikom szeregu ministerstw górnik z Obwodu Wołoszyłowgradzkiego **Konstantin Pietrow.** Krytykował on bierność w działaniach na rzecz ulżenia górnikom w ich ciężkiej pracy. W imieniu starszego pokolenia członków partii wyraził zdecydowane poparcie dla linii kwietniowego plenum KC KPZR z 1985 r. „Będziemy aktywnie walczyć o wcielenie jej w życie" — powiedział.

Inny mówca, przedstawiciel Tatarii — **Gumer Usmanow** wyraził przekonanie, że zarówno w jego regionie jak i w innych roponośnych okręgach ZSRR można byłoby pozyskać znacznie więcej ropy naftowej, jednakże nie pozwala na to stosowanie przestarzałej techniki i technologii. Tymczasem naukowcy i konstruktorzy nie spieszą się z rozwiązaniem tego problemu.

Na zakończenie posiedzenia **Nikołaj Ryżkow,** który przewodniczył sobotnim obradom, złożył Michaiłowi Gorbaczowowi serdeczne życzenia z okazji przypadających w niedzielę jego 55 urodzin.

Po jednodniowej przerwie XXVII Zjazd KPZR wznowi obrady w poniedziałek.

☆

W godzinach wieczornych w kremlowskim Pałacu Zjazdów odbył się koncert galowy dla uczestników i gości XXVII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Olof Palme
zginął w zamachu terrorystycznym

Ciąg dalszy ze str. 1

podobnie z pomocy co najmniej jednej osoby, którą widziano uciekającą z miejsca zbrodni. Olof Palme był na własne życzenie bez obstawy.

Wiadomość o śmierci wybitnego polityka wstrząsnęła społeczeństwem szwedzkim. Przez całą noc na miejscu zbrodni, gdzie na białym śniegu widniała jeszcze plama krwi, składano wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Olof Palme zginął w wieku 59 lat. W 1969 r. wybrany został przewodniczącym Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej. Był premierem Szwecji w latach 1969—76 oraz od roku 1982 działał aktywnie na scenie międzynarodowej jako przewodniczący tzw. Komisji Palmego, współorganizator pokojowej inicjatywy pięciu kontynentów a także jako mediator w konflikcie wojennym Irak—Iran.

Sprawcy i motywy tej zbrodni pozostają nieznane. Policja wszczęła natychmiast energiczne śledztwo. Wprowadzona została ścisła kontrola policyjna, także na przejściach granicznych. Szwecja miała dotychczas opinię spokojnego kraju, czego przejawem może być fakt, że najwyższy urzędnik tego kraju nie korzystał z ochrony policyjnej w trakcie zajęć prywatnych. Duży napływ cudzoziemców sprawia, że Szwecja staje się coraz częściej widownią krwawych porachunków przeniesionych konfliktów trwających w innych częściach świata.

INGVAR CARLSSON DESYGNOWANY NA NASTĘPCĘ ZAMORDOWANEGO PREMIERA

Prezydium szwedzkich socjaldemokratów wybrało na nowego przewodniczącego partii 52-letniego **Ingvara Carlssona,** wicepremiera w rządzie zamordowanego Olofa Palme. Zdaniem obserwatorów, nominacja ta jest równoznaczna z desygnowaniem go na stanowisko nowego szefa rządu. Ingvar Carlsson pochodzi z rodziny robotniczej; jego ojciec był robotnikiem w jednej z fabryk na przedmieściu Sztokholmu. Panuje opinia, że nowy premier będzie kontynuował polityczną linię swego poprzednika.

PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI

Śmierć premiera Szwecji Olofa Palme z ręki mordercy wywołała żałobę i oburzenie na całym świecie. Czołowi politycy na Wschodzie i na Zachodzie ze zgrozą przyjęli wiadomość o zamachu; powszechnie podkreślano zaangażowanie tego polityka w dzieło umacniania pokoju oraz w dialog między krajami uprzemysłowionymi a krajami rozwijającymi się. Społeczność międzynarodowa poniosła wielką stratę.

Z całego świata napływają depesze kondolencyjne. W telegramie od KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR zwrócono uwagę na zasługi Olofa Palme w umacnianiu pokoju, a także w rozwijaniu stosunków dobrego sąsiedztwa między Szwecją a ZSRR. Przywódca NRD **Erich Honecker** określił go jako „prawdziwego bojownika o wielkie ideały pokoju, porozumienia między narodami i humanizmu"

Papież **Jan Paweł II** potępił piątkowe morderstwo jako akt bezsensownej przemocy. Prezydent Meksyku **Miguel de la Madrid** napisał w telegramie, że Palme „zyskał sobie jako niestrudzony bojownik o pokój i rozbrojenie, jako autorytet polityczny i moralny — szacunek, podziw i respekt Meksykanów". Premier Belgii **Wilfried Martens** stwierdził: „Palme umarł w wierności swojemu demokratycznemu ideałowi, którego zawsze energicznie bronił". Według premiera Hiszpanii **Felipe Gonzaleza,** premier Szwecji był „osobistością historyczną". Przewodniczący Międzynarodówki Socjalistycznej **Willy Brandt** (Palme pełnił funkcję wiceprzewodniczącego tej organizacji) oświadczył, że świat, łaknący pokoju i sprawiedliwości, utracił męża stanu o międzynarodowej randze. Palme położył niezapomniane zasługi w walce z kolonializmem i rasizmem. Premier Grecji **Andreas Papandreu** nazwał Palmego „symbolem wszystkiego, co jest na świecie godne szacunku".

KSIĘGA KONDOLENCYJNA W AMBASADZIE SZWECJI

W związku z tragiczną śmiercią premiera rządu Królestwa Szwecji **Olofa Palme** 1 bm. w Ambasadzie Królestwa Szwecji w Warszawie wyłożona została księga kondolencyjna.

W imieniu władz PRL wpisu do księgi dokonali: sekretarz Rady Państwa **Zygmunt Surowiec,** wicepremier **Zbigniew Gertych** i wiceminister Spraw Zagranicznych **Jan Kinast.**

(opr. ska)

Depesza
przewodniczącego Rady Państwa i premiera PRL do króla Szwecji

Jego Królewska Mość
Karol XVI Gustaw
Król Szwecji
Sztokholm

Poruszeni tragiczną śmiercią wybitnego polityka i męża stanu, orędownika wielkiej idei pokoju, premiera rządu Królestwa Szwecji Olofa Palme — przekazujemy wyrazy głębokiego żalu i współczucia Waszej Królewskiej Mości, narodowi i rządowi szwedzkiemu oraz rodzinie Zmarłego.

Cześć Jego pamięci.

Wojciech Jaruzelski
przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zbigniew Messner
prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Przyjacielskie spotkania M. Gorbaczowa z W. Jaruzelskim...

MOSKWA (PAP) — W sobotę odbyło się przyjacielskie spotkanie I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL — Wojciecha Jaruzelskiego, przebywającego w Moskwie na czele delegacji PZPR na XXVII Zjazd KPZR, z sekretarzem generalnym KC KPZR — Michaiłem Gorbaczowem.

W. Jaruzelski podkreślił ogromną skalę zadań, rozpatrywanych na Zjeździe, a także doniosłe znaczenie międzynarodowe nowej redakcji Programu KPZR, w której zawarte zostały doświadczenia bez mała 70-letniego okresu budowy socjalizmu w ZSRR.

I sekretarz KC PZPR poinformował o działaniach podejmowanych przez PZPR w celu umocnienia socjalizmu w Polsce, a także o przygotowaniach do X Zjazdu partii oraz o przebiegu dyskusji nad projektem Programu partii i innych dokumentów poddawanych pod obrady najwyższego forum partyjnego.

M. Gorbaczow potwierdził solidarność KPZR, narodu radzieckiego z wysiłkami polskich komunistów, ludzi pracy naszego kraju zmierzającymi do utrwalenia socjalistycznych zdobyczy, a także gotowość udzielania im poparcia w imię osiągnięcia tych celów.

Uczestnicy spotkania z zadowoleniem wskazali na pomyślny rozwój wszechstronnych polsko-radzieckich kontaktów oraz określili perspektywy ich dalszego pogłębiania. Zaakcentowano zwłaszcza potrzebę energicznych działań — zarówno dwustronnych, jak i wielostronnych — zmierzających do wcielenia w życie kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego państw RWPG do 2000 roku, co przyczyni się do przyspieszenia rozwoju gospodarczego obu państw, osiągnięcia przez całą wspólnotę socjalistyczną nowego poziomu rozwoju.

Przy omawianiu aktualnych problemów międzynarodowych podkreślono stanowczą wolę Polski i ZSRR prowadzenia — wespół z innymi Państwami — Stronami Układu Warszawskiego — aktywnej walki o radykalne uzdrowienie sytuacji w Europie i na całym świecie, o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkich narodów i ziszczenie ich niezbywalnego prawa do swobodnego samostanowienia. W imieniu PZPR i PRL, W. Jaruzelski wyraził gorące poparcie dla wysuniętego przez KPZR programu likwidacji broni nuklearnej i innych środków masowej zagłady, programu zaprzestania wyścigu zbrojeń na ziemi i zapobieżenia mu w kosmosie.

Spotkanie upłynęło w atmosferze braterstwa, serdeczności i wzajemnego zrozumienia.

...i F. Castro

Michaił Gorbaczow spotkał się w niedzielę z **Fidelem Castro.** Ze strony radzieckiej podkreślono niezmienność poparcia dla wysiłków rządu i narodu kubańskiego na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa kraju w obliczu zagrożeń i prowokacji imperializmu amerykańskiego. F. Castro wyraził głęboką wdzięczność dla KPZR i narodu radzieckiego za stałą solidarność z rewolucją kubańską.

Podczas wymiany poglądów na szeroki krąg aktualnych problemów międzynarodowych F. Castro potwierdził pełne poparcie Kuby dla programu likwidacji broni jądrowej, przedstawionego w oświadczeniu M. Gorbaczowa z 15 stycznia br. Przywódcy obu bratnich partii zdecydowanie potępili imperialistyczną koncepcję tzw. neoglobalizmu, będącą otwartym mieszaniem się w sprawy suwerennych państw, próbą pozbawienia narodów prawa do swobodnego decydowania o swoim losie.

Białe i czerwone goździki w hołdzie wielkiemu poecie

WILNO (PAP) — W sobotę w godzinach rannych zakończyła się wizyta w stolicy radzieckiej Litwy — Wilnie delegacji PZPR na XXVII Zjazd KPZR z I sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Rady Państwa PRL **Wojciechem Jaruzelskim.**

Rano I sekretarz KC PZPR złożył przy pomniku Adama Mickiewicza w Wilnie bukiet z białych i czerwonych goździków. Polska delegacja i towarzyszące im osoby oddały hołd wielkiemu poecie. Wojciech Jaruzelski obejrzał też położony nie opodal kościół Świętej Anny z szesnastego wieku — perłę wileńskiego gotyku.

Goście udali się następnie na tereny Uniwersytetu Wileńskiego, zwiedzili zabytkowe dziedzińce: Sarbiewskiego i Dziedziniec Główny — Piotra Skargi — pierwszego rektora uniwersytetu w latach 1579—1581.

I sekretarz KC PZPR złożył kwiaty przy tablicy upamiętniającej pobieranie nauki w pierwszym gimnazjum wileńskim, w latach 1887—1896 przez **Feliksa Dzierżyńskiego.** Polskich gości oprowadzał przewodniczący Komitetu Wykonawczego Wileńskiej Rady Miejskiej — **Algirdas Wilejkis.**

Przewodniczący Rady Państwa zwiedził następnie kompleks zabytkowy Starego Miasta z Ostrą Bramą.

Końcowym akcentem pobytu w Wilnie stał się przyjazd do nowoczesnego Pałacu Ślubów. Przewodniczący Rady Państwa był wraz z delegacją świadkiem zawarcia związku małżeńskiego przez Litwinkę **Redę Żulpaite** i Polaka z pochodzenia **Alberta Tomjeloje.** Po wymianie obrączek i złożeniu podpisów przez młodą parę na akcie ślubnym, po życzeniach od Rady Miejskiej i tradycyjnej ceremonii opasania młodych szarfą Wojciech Jaruzelski złożył nowożeńcom serdeczne życzenia, zaprosił ich do odwiedzenia Polski, rozmawiał z ich rodzicami.

Przed południem pożegnana serdecznie przez gościnnych gospodarzy Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej delegacja PZPR na XXVII Zjazd KPZR z Wojciechem Jaruzelskim powróciła do Moskwy.

Chwała bohaterom wołokołamskiego szlaku

MOSKWA (PAP) — Delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XXVII Zjazd KPZR z Wojciechem Jaruzelskim na czele przebywała wczoraj przez kilka godzin na okrytych w latach drugiej wojny światowej szczególną chwałą terenach pod Moskwą — w rejonie Wołokołamska i na 42 kilometrze od stolicy Związku Radzieckiego, dokąd późną jesienią 1941 r. dotarły i zostały zatrzymane w krwawych bojach przez żołnierzy Armii Czerwonej wojska hitlerowskie.

Wielkim bohaterstwem wykazali się w tamtych dniach i tygodniach żołnierze Dywizji gen. Iwana Panfiłowa, który poległ w działaniach obronnych pod Wołokołamskiem.

Polska delegacja z **Wojciechem Jaruzelskim** oraz **Zbigniewem Messnerem, Józefem Czyrkiem, Jerzym Romaniskiem** i ambasadorem PRL w ZSRR — **Włodzimierzem Natorfem,** a także towarzyszącymi im osobami, oddała hołd pamięci bohaterów w miejscach ich śmiertelnych bojów.

I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, gen. armii Wojciech Jaruzelski złożył w imieniu delegacji wieniec z biało-czerwonych kwiatów przy pomniku 28 panfiłowców, żołnierzy — niszczycieli czołgów, którzy płacąc cenę najwyższą zatrzymali 16 listopada 1941 r. kilkadziesiąt czołgów hitlerowskich. To wtedy padły, w krytycznej chwili słowa oficera politycznego kompanii Wasilija Kłoczkowa, który obejmując dowództwo zawołał: „wielka jest Rosja, lecz cofać się nie ma gdzie — za nami jest Moskwa!".

Delegacja PZPR odwiedziła też cmentarz żołnierzy radzieckich poległych w bojach z faszystowskim najeźdźcą, muzeum panfiłowców, a następnie — serdecznie pozdrawiana przez mieszkańców — spotkała się z kierownictwem partyjnym, władzami miasta i rejonu Wołokołamska.

Sekretarz przy telefonie

Ciąg dalszy ze str. 1

mogłaby zainspirować szersze kręgi społeczeństwa do nowych, pozytywnych działań. Nieważne jest natomiast, czy taka myśl padnie na forum wojewódzkim, czy na zebraniu najmniejszej POP w głębokim terenie: czy rzuci ją członek PZPR, czy bezpartyjny, zatroskany o wspólną przyszłość obywatel.

Nasza „Gazeta" pragnie wyjść naprzeciw wszystkim tym, którzy z różnych względów (brak czasu, choroba, nieśmiałość itp) nie mają okazji do podzielenia się swoimi refleksjami podczas zebrań we własnym środowisku. Stwarzamy taką możliwość dla mieszkańców wielu miast i gmin woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. **Już od jutra (wtorek) co tydzień w jednym z komitetów miejskich lub miejsko-gminnych będzie dyżurował przy telefonie I sekretarz, oczekując w określonych godzinach na wszystkie sygnały mieszkańców.** Każdorazowo będzie również towarzyszył sekretarzowi dziennikarz naszej „Gazety", który plon rozmów zanotuje, a następnie przedstawi go na łamach.

Akcję: **„SEKRETARZ PRZY TELEFONIE"** zamierzamy kontynuować przez kilkanaście tygodni. Co tydzień będą zatem zaprezentowane w „GW" problemy z innego obszaru naszego regionu. Jakie pokażemy problemy — to już zależy od Czytelników, których zachęcamy do rozmów z sekretarzami terenowych instancji i do wzajemnego poznania się.

JUTRO — PIERWSZY DYŻUR „sekretarza przy telefonie": w GIŻYCKU. Szczegóły znajdą Czytelnicy we wtorkowym wydaniu „GW". (kon)

Swą krew oddali pacjentce

Ciąg dalszy ze str. 1

krew od personelu medycznego.

Wśród zespołu dyżurnego w Klinice potrzebną grupę „zero plus", miały dwie osoby. Lekarz nadzorujący, adiunkt Kliniki Ginekologicznej — dr med. **Jerzy Radwan** i anestezjolog — lek. med. **Wojciech Trzpis.** Po telefonach do sąsiednich oddziałów zgłosiły się jeszcze trzy osoby, ale krew mogła oddać tylko salowa z patologii ciąży, **Lucyna Baranowska.**

Krew, pobrana od tych trzech pracowników służby zdrowia i przetoczona pacjentce, pozwoliła na przezwyciężenie stanu krytycznego. Przez wiele godzin walczono o jej życie. Otrzymała w sumie około 10 litrów krwi, dostarczonej potem przez Stację Krwiodawstwa. Zgłosili się także dawcy rodzinni.

Lucyna Baranowska, Jerzy Radwan i Wojciech Trzpis otrzymali w ub. piątek, 28 lutego od ministra Zdrowia i Opieki Społecznej — **Mirosława Cybulko** odznaki **„Za wzorową pracę w służbie zdrowia"** i podziękowania za swój piękny czyn. Uroczystość odbyła się w obecności pracowników Instytutu na czele z dyrektorem prof. dr hab. **Marianem Szamatowiczem.** Uczestniczyli także prorektor AM prof. dr hab. **Zbigniew Puchalski** i dyrektor Państwowego Szpitala Klinicznego — dr med. **Jerzy Goszczyński.**

— To był nasz obowiązek — powiedział dr Jerzy Radwan a Lucyna Baranowska dodała:

— Nie zrobiliśmy tego dla medali, nikt wtedy o tym nie myślał. Jestem już zresztą honorowym dawcą krwi od dziesięciu lat...

W czasie pobytu w PSK minister Mirosław Cybulko zapoznał się z działalnością Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB. Odwiedził także pacjentkę, o której życie i zdrowie tak walczono. Jest nią **Jadwiga Chrzanowska** z Białegostoku. Zarówno ona jak i jej synek Dawid (wcześniak, przebywający jeszcze w inkubatorze) czują się dobrze. Pani Jadwiga ma ponadto dwoje starszych dzieci, 6-letniego Wojciecha i 5-letnią Magdalenę.

— Mogę tylko serdecznie podziękować za uratowanie życia — powiedziała pacjentka, gdy dowiedziała się o wyróżnieniu ludzi w bieli, którzy oddali jej swoją krew.

A. ŁABANOW

Pomoc na budowę CZMP

Ciąg dalszy ze str. 1

Uroczystość odbyła się w polskim konsulacie w Nowym Jorku i zgromadziła liczne grono Amerykanów oraz przedstawicieli tutejszej Polonii. Obecny był dyrektor Pomnika-Szpitala w Łodzi, dr **Jan Matczak.**

Henryk Andrzejewski oświadczył korespondentowi PAP, że w czasie spotkań w Nowym Jorku odniósł wrażenie, iż idea budowy Pomnika-Szpitala wywołała wśród Polonii amerykańskiej wielkie zainteresowanie.

Harcerze o sprawach pokolenia

Ciąg dalszy ze str. 1

kowie ZHP chcą podejmować także sprawy daleko wykraczające poza kanon codziennej pracy z drużyną. Dzieje się tak dlatego, iż coraz częściej ZHP wypełnia swego rodzaju ustrojową rolę w procesie wychowania. Realizuje określone funkcje państwa w tej mierze.

Tak można najkrócej zrelacjonować sprawy najważniejsze. W tym miejscu czytelnicy zapytają na pewno: co z tradycyjnymi przymiotami „harcerskości"? Wiele gorących dysput wywołały sprawy etyczne. Wynika z nich, że przy wzrastającej roli społeczno-politycznej, powinna też rosnąć ranga solidności, prawdomówności, życia w zdrowiu — cechy tak charakterystyczne od dziesiątków lat w tej organizacji.

Oczywiście w krótkiej relacji nie da się omówić wszystkich nurtów dyskusji ani też postanowień konferencji. Płynie z nich wszakże jeszcze jeden wniosek. ZHP, posiłkując się dorobkiem swej tradycji, najwyraźniej chce zaproponować swego rodzaju kurs na nowoczesność. Idzie o umiejętność obracania się w sferze cywilizacyjnych cudeniek, których symbolem jest komputer. Ale pojawia się pytanie: jak wśród mózgów elektronowych i robotów nie zagubić wartości humanistycznych?

Delegaci zgłaszali w Oleśnicy wiele niepokojących sygnałów — m.in. ten, że znów zbyt często zadowalamy się zewnętrznymi przejawami jednomyślności społecznej. Wśród młodzieży przejawia się to między innymi w nawrocie do tak niedawno krytykowanych „szpalerów" tworzonych z dobrze ubranej i karnej młodzieży. Partia — mówiono — powinna oddziaływać na organizacje młodzieżowe poprzez swych członków pełniących funkcje społeczne w ruchu młodzieżowym.

Wszystkie te przemyślenia są wkładem ZHP w dyskusję przed X Zjazdem PZPR. Do uczestnictwa w niej instruktorzy zachęcali wszystkich młodych ludzi.

Ile własnych argumentów wniosą młodzi do programu partii — w takim stopniu przyszły kształt Polski będzie odpowiadał aspiracjom młodego pokolenia.

We wczesnych godzinach popołudniowych konferencja w Oleśnicy się zakończyła. Wtedy właśnie do redakcji dotarła ta korespondencja. Pewnie pierwsze numery „Gazety" schodzić będą z maszyn drukarskich, gdy z drugiego krańca Polski delegaci: **Elżbieta Michałowska, Alina Kuźmicka, Alina Wąż, Maria Leszczyńska i Ewa Somerlik** docierać będą do swych domów w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Wraz z nimi piszący te słowa

ZBIGNIEW KRZYWICKI

30 lat BTSK i tygodnika „Niwa"

Ciąg dalszy ze str. 1

ności BTSK, **Włodzimierz Juźwiuk** — perspektywami Muzeum Białoruskiego. Nina Omelianiuk przedstawiła działalność i osiągnięcia Katedry Filologii Białoruskiej UW a **Aleksy Karpiuk** — dorobek Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania im. Bronisława Taraszkiewicza w Bielsku Podlaskim.



NA ZDJĘCIU: Zastępca przewodniczącego WRN w Białymstoku — JÓZEF ELJASIEWICZ dekoruje Srebrnym Krzyżem Zasługi Eugenię Połocką. Obok stoją dziennikarze „Niwy" — ADA CZECZUGA i MICHAŁ CHMIELEWSKI.
Fot. Anatol Chomicz

Grono działaczy BTSK i pracowników „Niwy", za osiągnięcia w działalności zawodowej i społecznej, otrzymało odznaczenia państwowe i odznaki regionalne. **Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski** udekorowany został red. **Michał Chmielewski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** — red. **Ada Czeczuga, Srebrnym Krzyżem Zasługi — Eugenia Połocka** (wszyscy z „Niwy"). Wręczono także złote odznaki honorowe TPPR, złote i srebrne odznaki **„Zasłużony Białostocczyźnie"**, odznaki **„Za zasługi dla RSW"**, medale **„Za zasługi dla dziennikarstwa"** i odznaki **„25 lat pracy w dziennikarstwie"**. Odczytano listy gratulacyjne prezesa ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch", Zarządu Głównego Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i dyrektora Białostockiego Wydawnictwa Prasowego. Białostockie Towarzystwo Kultury przyznało Zarządowi Głównemu BTSK medal pamiątkowy — „40-lecie wyzwolenia Białegostoku".

Dwudniowe obrady zakończyły się uroczystym koncertem, w którym wystąpili laureaci konkursu **„Piosenka białoruska — 86".**

(12)

„Yomiuri Shimbun" o bogactwach Marcosa

TOKIO (PAP) — Japoński dziennik „Yomiuri Shimbun" wszedł w posiadanie dokumentów świadczących, że Imelda Marcos żona byłego prezydenta Filipin, jest właścicielką budynku w Nowym Jorku, stanowiącego notabene tylko część ogromnych dóbr, jakie Marcosowie ukryli za granicą. Posiadłości zagraniczne byłego prezydenta i jego żony, „firmowane" najczęściej przez różnych pośredników, szacuje się na miliardy dolarów. Obejmują one m.in. budynki w Nowym Jorku, Londynie i Rzymie. Dotychczas brakowało jednak bezpośrednich dowodów na to, że faktycznymi właścicielami tych posiadłości byli rzeczywiście Marcosowie.

Dziennik poinformował także o ujawnieniu w Tokio dokumentów, świadczących, że Marcos zamierzał zainkasować sowitą prowizję ze sprzedaży budynków w Tokio, stanowiących własność rządu filipińskiego. Okazuje się, że taką prowizję, w wysokości 1,25 mln dolarów, gotowa była zapłacić jedna z japońskich agencji handlu nieruchomościami, pragnąca nabyć była siedzibę ambasady Filipin w Tokio (nie wykorzystywana od czasu przeniesienia ambasady do innego gmachu przed 12 laty). Prowizja miała być przekazana tzw. fundacji Marcosa — organowi, który zajmował się zbieraniem pieniędzy dla prezydenta. Obalenie Marcosa pokrzyżowało te plany.

40 lat białostockiej „Błękitnej Dziewiątki"

- UROCZYSTA ZBIÓRKA
- HISTORIA BOGATEJ DZIAŁALNOŚCI
- SPOTKANIE DAWNYCH „DZIEWIĄTKOWICZÓW"

INFORMACJA WŁASNA

Na historię Związku Harcerstwa Polskiego niewątpliwie składają się dzieje Białostockiej 9 Wodnej Drużyny Harcerzy im. Stefana Czarneckiego czyli popularnej „Błękitnej Dziewiątki". Już czterdzieści lat z powodzeniem kontynuuje ona własne i organizacyjne tradycje, szanuje to wszystko, co zostawili w dorobku starsi koledzy i wzbogaca codzienną pracą. Pieśń „Białe żagle na masztach" towarzyszy jej od początku istnienia drużyny.

W ub. sobotę w III Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku odbyło się miłe spotkanie z okazji 40-lecia „Błękitnej Dziewiątki". Po uroczystej zbiórce, złożono wiązanki kwiatów przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej i tablicą pamiątkową wmurowaną w gmachu III LO.

Podczas jubileuszu można było spotkać kilka pokoleń „dziewiątkowiczów". VI Walny Zjazd Koła Przyjaciół Harcerstwa przy „Błękitnej Dziewiątce", który odbył się z tej okazji, nakreślił dalsze zamierzenia współpracy.

W trakcie uroczystej zbiórki odczytano listy gratulacyjne 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki i komendanta Białostockiej Chorągwi ZHP. Najbardziej zasłużonych dawnych członków „Dziewiątki" uhonorowano krzyżami „Za zasługi dla ZHP".

W holu III Liceum Ogólnokształcącego otwarta jest wystawa fotograficzna obrazująca ciekawą historię drużyny.

Wśród wychowanków drużyny jest m. in. trzydziestu lekarzy, dziesięciu nauczycieli, siedemnastu oficerów WP, ponad trzydziestu prawników i tyluż ekonomistów, ponad czterdziestu inżynierów, czterech dziennikarzy, poeta, pisarz, aktor i ponad dwustu pracujących w innych zawodach. (let)

Oby student został nauczycielem

Ciąg dalszy ze str. 1

wódzkiej Biblioteki Pedagogicznej.

Jako główni referenci problemu wystąpili doktorzy Wiesław Morozewicz i Włodzimierz Prokopiuk z Instytutu Pedagogiki i Psychologii. Ich zadaniem było... włożenie kija w mrowisko. Z powinności tej wywiązali się należycie, skoro dyskusja trwała cztery godziny, po czym wielu kontynuowało ją w szatni i na korytarzach, nie zważając, że dawno minęła pora kolacji.

Na rozwiązanie ust wpłynęła nośność tematu zebrania. Komu może być obojętny fakt, że tylko **co trzynasty student fizyki w terminie dostaje dyplom**, nie mówiąc o efektach pracy zawodowej? Wiadomo, że od lat **nie ma chętnych do studiowania przedmiotów ścisłych, a tym bardziej ich nauczania w szkołach średnich.**

Co robić? Na pytanie to starali się odpowiedzieć zarówno przedstawiciele Filii UW, jak i zaproszeni na zebranie goście. Dyskutanci zwracali uwagę na szkodliwość obecnego kształcenia nauczycieli tylko jednej specjalności, np. fizyka, chemia, biologia, gdy w praktyce szkolnej wykładowcy tych przedmiotów z reguły nie mogą wypełnić swego 18-godzinnego „pensum", co prowadzi do konieczności dokładania lekcji z niewyuczonych przedmiotów, albo do dzielenia się „wakatem" np. chemika przez zatrudnionych w szkole fizyków czy biologów, a często jeszcze mniej pokrewnych specjalności.

W bogatszych od nas krajach — dowodził dr Włodzimierz Prokopiuk — kształci się nauczycieli przynajmniej dwóch przedmiotów, a nas stać na produkcję wąskich specjalistów. Ścisłych do tego stopnia, że poza teoretyczną wiedzą nie mających pojęcia o dydaktyce danego przedmiotu, metodach wychowawczych, pracy z rodzicami itp. Właśnie dlatego dyrektorzy szkół wielce sobie chwalą nauczycieli z dyplomami liceów pedagogicznych, bo ci wynieśli ze szkolnej ławy pasję zawodową oraz umiejętność pracy z młodzieżą. Pracownik naukowo-dydaktyczny Filii, dr nauk matematycznych **Sergiusz Borowik** powiedział, że nie zdziwiły go ankiety, przyznające liceom pedagogicznym dobre przygotowanie do zawodu. On sam jako uczeń takiej szkoły pamięta, iż dla niego najlepszym wzorem był nauczyciel matematyki **Wacław Batorski**, którego starał się naśladować we własnej praktyce nauczycielskiej.

Wyrabianiu umiejętności dydaktyczno - wychowawczych sprzyjały również lekcje w szkołach ćwiczeń, w których młodzież z liceów pedagogicznych przebywała niemal codziennie. Teraz absolwent Uniwersytetu często nie wie, jak wygląda dziennik lekcyjny, nie umie przygotować konspektu, nie mówiąc o takich obowiązkach jak opieka nad organizacjami młodzieżowymi, wychowawstwo klasy, prowadzenie kółek przedmiotowych, praca w środowisku, współdziałanie z rodzicami itp.

Dr **Czesław Bielaczyc** stwierdził, iż patrzy z niepokojem, **jak mało przydatna w praktyce szkolnej jest wiedza uniwersytecka.** Na co zdadzą się przyszłemu nauczycielowi npzawiłości mechaniki kwantowej — pytał — gdy nie mogą one trafić do percepcji przeciętnego ucznia? Równolegle obok wielkiej fizyki należy eksponować ten zakres wiedzy, który nauczyciel przekazuje w szkole. Należałoby zwrócić uwagę na doskonalenie dydaktyk przedmiotowych na poszczególnych kierunkach nauczania.

Uczestnicy zebrania domagali się, aby studentów przygotowywać do pracy dydaktycznej w szkołach nie tylko metodycznie, ale i psychicznie. Być może zmniejszy to obecny rozziew między marzeniami o pracy naukowej po studiach, a rzeczywistą możliwością zatrudnienia w charakterze nauczyciela, i to głównie w szkołach wiejskich. Bowiem nie ma dziś kandydatek na siłaczki, choć oczekuje ich umarzalny w 100 proc. 150-tysięczny zł „posag" oraz dziesięć razy wyższy kredyt na budowę domu, a także dodatek do pensji.

O spadku ambicji nauczycielskich świadczą nawet rejestry bibliotek pedagogicznych. Niegdyś z ich zasobów korzystali niemal wszyscy pracownicy oświaty, zaś obecnie — jak stwierdził dr **Jan Zieniuk** — mniej niż połowa nauczycieli sięga do księgozbiorów gromadzonych z myślą o fachowych zainteresowaniach kadry pedagogicznej.

Coś trzeba zmienić w systemie kształcenia przyszłych nauczycieli. Nie wystarczy zabiegać o wyższe stopnie naukowe i status uczelni. Najważniejszym zadaniem jest troska o efektywniejsze kształcenie zawodowe studentów. Jeśli mają zostać nauczycielami, powinni to wiedzieć zawczasu. Aby zaś byli w przyszłości dobrymi siewcami wiedzy, muszą być wyposażeni przez uczelnie w solidne podstawy pedagogiczno-metodyczne. Niestety, i w tej dziedzinie są luki.

Z dyskusji na zebraniu wynikało, że głównie od dydaktyków uczelnianych zależy, jakich będziemy mieli nauczycieli. Tymczasem właśnie specjaliści od metodyki nauczania nie mogą doskonalić swoich kwalifikacji naukowych, bo jeśli nawet ktoś zechce uzyskać habilitację w swoim przedmiocie, promotora musi szukać poza granicami Polski, np. w NRD, jak stwierdził doc. dr hab. **Mikołaj Tarasiewicz.**

Choć zebranie trwało długo, tematu nie wyczerpano. Uczestnicy zażyczyli, aby rozpoczęta dyskusja na temat tak ważny nie tylko dla uczelni, była kontynuowana. Oczywiście, w nie mniej szerokim gronie. Umówiono się więc na kolejne spotkanie.

HELENA VANEK

P.S. Po piątkowym zebraniu do I sekretarza Janusza Gilewicza podchodzili bezpartyjni pracownicy Filii, aby podziękować za podjęcie problemu kształcenia zawodowego studentów.



„Miałeś wtedy króciutkie porcięta..."

INFORMACJA WŁASNA

Dziesięciu solistów i 27 zespołów, łącznie blisko 300 dziewcząt i chłopców, reprezentujących drużyny ze szkół podstawowych i średnich, uczestniczyło w niedzielę, 2 bm. w tradycyjnym festiwalu piosenki harcerskiej. Impreza, której od lat patronuje Komenda Białostockiej Chorągwi ZHP, miała na celu nie tylko rozśpiewanie drużyn, ale także upowszechnienie piosenki, wymianę doświadczeń metodyczno-programowych, sprzyjać upowszechnieniu działalności kulturalnej.

Uczestniczące zespoły reprezentowały dość zróżnicowany poziom. Byli wykonawcy mający za sobą kilka lat działalności, udział w przeglądach i festiwalach, były też zastępy, które po raz pierwszy stanęły na estradzie. Na plus zasługuje staranny dobór repertuaru, będący przeglądem tego co śpiewa się na zbiórce zastępu, drużyny, szczepu, na wycieczce, biwaku i obozie, wędrówce z plecakiem i namiotem, przy ognisku, gdy jest słońce i pogoda, gdy pada deszcz. Piosenki nastrojowe, liryczne, i takie „z przymrużeniem oka" jak choćby „Miałeś wtedy króciutkie porcięta". Nie zabrakło też obozowej samby. Większość zespołów zadbała o oprawę muzyczną, zjawiając się z własnymi instrumentami.

W grupie **drużyn starszoharcerskich**, pierwsze miejsce zajął zespół **„Chrulka i spółka"** z 6 i 9 **BDH** przy III białostockim LO, drugie — **14 BDH „Pomost"** oraz duet **Anna Tokarzewicz i Mariusz Siemion** z Białegostoku; **soliści:** I — **Justyna Sieńczyło** (Białystok), II — **Justyna Kordziukiewicz** (Bielsk Podlaski), III — **Małgorzata Pyrzanowska** (Hajnówka).

Drużyny młodszoharcerskie, klasyfikacja zespołowa: **I — „Vikingowie"** (Białystok), **II — „Wesołe nutki"** (Bielsk Podlaski), **III — 66 BDH; soliści: 1. Joanna Kudin** (Bielsk Podlaski), **2. Małgorzata Wiśniewska** („Podlasie"), **3. Jolanta Filimoniuk** (Hajnówka); **duety: 1. Magda i Helena Andrew** (Białystok), **2. Joanna Kupińska i Violetta Sokołowska** (Białystok). Nagrodę publiczności uzyskał **Robert Tomaszewicz** z Hajnówki.

Odnotować też trzeba udane występy zespołów z **Czarnej Białostockiej, Bielska Podlaskiego, Dąbrowy Białostockiej, Hajnówki, Siemiatycz.** (h

Dwie strony medalu

W AUGUSTOWSKICH ZAKŁADACH OBUWIA kończą się już rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami PZPR. Sekretarz LUCJAN WAWIÓRKO mówi, że są to rozmowy szczere i prawdziwie robocze. Dlaczego? Ponieważ mówi się w nich nie tylko o sprawach wewnątrzpartyjnych, lecz także o problemach ogólnozakładowych.

L. Wawiórko jest zaskoczony niektórymi wypowiedziami oceniającymi kondycję macierzystej organizacji. Większość towarzyszy wystawia cenzurkę pozytywną. Sam jednak wie, że prowadzona przez niego POP ma jeszcze pewne braki. Nie tylko zresztą ona, ale o tym trochę dalej.

Pytam mojego rozmówcę o działalność POP w wielozakładowym przedsiębiorstwie i o wzajemne relacje między organizacją, na przykład związkami zawodowymi. Już z pierwszych informacji wynika, że POP zajmowała się w mijającej kadencji przede wszystkim zagadnieniami mieszczącymi się w sferze funkcjonowania zakładu, a więc problemami gospodarowania, produkcji, zaopatrzenia materiałowego. Właściwie termin „zajmowała się" nie przystaje całkowicie do prawdy, bo dotyczy to głównie dyrekcji i podległych jej służb. Organizacja partyjna już z samych funkcji politycznego kierownictwa ma obowiązek czuwania nad zachodzącymi procesami i powstającymi zjawiskami, nie zawsze przecież korzystnymi. Chodzi więc o to, aby mieć poczucie tego co się dzieje w przedsiębiorstwie.

— Czy spełniliśmy te zadania? — Zastanawia się głośno sekretarz L. Wawiórko. — Mieliśmy m.in. swój udział w opracowaniu **nowego systemu wynagradzania.** Obecnie płace składają się z trzech składników: poborów podstawowych, premii i dodatku stażowego. Jeszcze przed rokiem zawierały one w sobie po 9—10 elementów.

Zmiany — choć nie tylko te — przyniosły już pierwsze efekty. Wzrosło wykorzystanie czasu pracy i jej wydajność, a co za tym idzie — wysokość zarobków. Średnia płaca w 1985 r. powiększyła się w porównaniu z 1984 r. o 17 proc. i wyniosła 16,5 tys. zł — mówi L. Wawiórko.

Duże znaczenie w AZO nadaje się **racjonalizacji zatrudnienia**, co wyraża się tym, że na stanowiskach nierobotniczych pracuje 11 proc. załogi. Wskaźnik względny, ale jeśli zestawić go z danymi pochodzącymi z innych przemysłowych firm Augustowa, wygląda całkiem przyzwoicie.

Poważną sprawą są **kłopoty z nabyciem materiałów** do produkcji sandałów, głównie skór i spodów formowanych. Te ostatnie można by wytwarzać u siebie, ale...

No właśnie. Już dwa lata trwa korespondencja z Urzędem Wojewódzkim w Suwałkach, do którego należy podjęcie **budowy wydzielonego wydziału.** Zastępca naczelnika Augustowa — **Czesław Burakiewicz** jest jednak dobrej myśli. Inwestycja powinna dojść do skutku.

Sekretarza POP w AZO martwią też inne rzeczy. **Nie wszyscy członkowie partii przejawiają dostateczną aktywność**, objawiającą się m.in. w wyrażaniu swoich poglądów i postaw wobec otaczającej ich rzeczywistości. Na przykład **związki zawodowe potrzebują pomocy** jak nikt inny w zakładzie. O tym, że wsparcie jest niezbędne, świadczą opinie przedstawicieli dyrekcji i robotników.

Nie ma co ukrywać. Działalność ponad 150-osobowej organizacji związkowej (na ponad tysięczną załogę) kuleje i wymaga konkretnych przewartościowań.

Według związkowych działaczy **Pawła Simonienki i Andrzeja Gudanowskiego**, przyczyną słabego rozwoju organizacji jest obojętność ludzi. Mają oni jakoby mówić, że przynależność do związku niczego nie daje. Bez tego mają wszystkie dostępne uprawnienia socjalne. Po co więc płacić składki? Czy aby wyłącznie o to chodzi? — rodzi się następne pytanie.

Związkowi aktywiści za naczelne zadanie uważają **obronę interesów pracowników.** W praktyce sprowadza się to do wnioskowania, aby łagodzić bądź anulować nakładane kary na tych, którym powinęła się noga. Zdarza się jednak, że podejmowane decyzje budzą wątpliwości. Do poważniejszych powinności należy też zaliczyć udział związku w **typowaniu kandydatów do mieszkań zakładowych.** Dołożyć do tego trzeba opiniowanie podań o pożyczki, wczasy oraz przyznawanie zapomóg.

Pieniędzy jest niewiele. Zdaniem P. Simonienki i A. Gudanowskiego jest to jeden z powodów ograniczonej działalności. Co jeszcze? Sprzedaż niepełnowartościowych papierosów z pobliskiej Mazurskiej Wytwórni Przemysłu Tytoniowego, wycieczka statkiem, przede wszystkim członków zarządu.

Również ścierniarki **Teresa Puczyłowska i Jadwiga Pogorzelska** wypowiadają się krytycznie.

— Nie odczuwamy związkowej działalności. Jak trzeba, to ich nigdy nie ma.

Nie wie też, czym zajmują się związkowcy — szwaczka **Wiesława Maliszewska.**

— Coś tam może robią — mówi (anonimowo) wykrawacz. — Trochę słyszałem o zapomogach, pożyczkach, owocach. Co więcej? Naprawdę nie wiem.

Następny głos.

— Związek musi być w ciągłym ruchu i zajmować się poważnymi sprawami, a nie drobiazgami. Od lat dobijamy się, aby manipulacja miękka miała takie same prawa pracownicze jak twarda. Bez skutku.

Głosy powściągliwe, z mnóstwem zastrzeżeń i obaw, aby nie ujawniać nazwisk.

Z podobną wstrzemięźliwością wypowiada się o związku dyrektor AZO — **Czesław Sieńkowski.**

— Owszem, wypełniają swoje podstawowe powinności, ale bez zbytniej aktywności...

Sekretarz POP — Lucjan Wawiórko także nie daje wysokiej noty.

— Brakuje związkowcom rozmachu w ich działalności. Natomiast tego, czym się zajmują, nie potrafią właściwie sprzedać i rozreklamować, aby przyciągnąć do siebie ludzi. Brakuje im też wiary w powodzenie podejmowanych przedsięwzięć, jakby z góry zakładali, że im się nic nie uda. Może dlatego są za mało operatywni tam, gdzie powinni wkraczać z energią.

Paweł Simonienko twierdzi, że związek mógłby pracować lepiej, gdyby był liczniejszy i miał więcej pieniędzy. Po wtóre, gdyby posiadał więcej funkcji wykonawczych, a nie tylko opiniodawczych. Po trzecie zaś sami pracownicy nie chcą ani zebrań, ani oferowanych im imprez, np. kuligów. Na pewno po trosze jest to prawda. Tylko, **gdzie tu skutek, a gdzie przyczyna.** A może ludzie stronią od związku, ponieważ nie dostrzegali jego pracy?

L. Wawiórko zdaje sobie sprawę, że część odpowiedzialności spada również na „jego" organizację. Ale wszelkie próby mobilizacji i bliższej współpracy kończyły się fiaskiem. **Jakie jest więc wyjście?** Sekretarz uważa, że wiele zależy w tej mierze od ludzkich umiejętności, a co najważniejsze — motywacji. Trzeba po prostu chcieć robić coś pożytecznego. Natomiast członkowie Zarządu związków nie potrafili podać żadnej recepty. Najgorsze jest jednak samo uspokojenie.

Kryterium oceny są niewątpliwie także opinie robotników. Może są one nazbyt przerysowane. W każdym razie trzeba się z nimi liczyć, wyciągając wnioski na kolejną kadencję pracy Zarządu.

JERZY MARKS



Od listopada ubiegłego roku gromadzone są w rejonie rozbieranego Mostu Poniatowskiego elementy dźwigarów przęseł oraz konstrukcji jezdni nowego mostu. Obecnie trwa próbny montaż dźwigara A przęsła nr 1 oraz dźwigara B-1 przęsła nr 2 na lewym brzegu Wisły. Jednocześnie trwa tu demontaż stalowej konstrukcji jezdni wiaduktu — aktualnie w rejonie ul. Solec. Zdemontowano już 3000 ton konstrukcji.

NA ZDJĘCIU: brygada Mariana Makarskiego przy montażu dźwigara A przęsła nr 1.

CAF — M. WYCHOWANIEC

Zarzuty

Uwaga — bubel!

W sklepach metalowych w Białymstoku pojawiły się śliczne, błyszczące kurki do kuchennych zlewozmywaków i baterii łazienkowych. Wykonano je z metalu, w przeciwieństwie do podobnych kurków z plastyku. Cena zupełnie przyzwoita — 50 złotych za sztukę (para — 100 złotych).

Kurki mają tylko jeden maleńki feler: po kilku dniach używania zupełnie się ścierają i nie nadają się do użytku. Wykonano je bowiem z aluminium. Próby reklamacji tych oczywistych bubli kończą się zazwyczaj następującą rozmową.

— Pan je pokaże.

— O, proszę.

— Za często pan nimi kręcił.

— Przecież kurki w kranie są do kręcenia.

— No tak, ale delikatnego.

— Jak to mam rozumieć?

— Nie trzeba ich zbytnio przekręcać.

I po co to całe „kręcenie"? Wiadomo przecież, że mamy tutaj do czynienia z najpospolitszym bublem. Ot i wszystko.

STANIS

Na sankach pić nie wolno

Parlament w Grenlandii zabronił prowadzenia zaprzęgów psich i reniferowych w stanie nietrzeźwym. Zakaz ten wzorowany jest na podobnych przepisach dotyczących kierowców. Ustawę trudno jednak uznać za coś osobliwego i zaskakującego. Podczas debaty w parlamencie stwierdzono, że w ciągu minionych lat, wskutek nadużycia alkoholu, poniosło śmierć ponad czterdziestu „kierowców" sań. (P)

„Gorąca" zima w rolniczych warsztatach

WSPÓŁCZESNA technika wymaga precyzyjnej konserwacji, okresowych przeglądów i remontów. Te ostatnie absorbują uwagę rolników zwłaszcza zimą, gdzie jest więcej czasu. Odpowiedzi na pytanie, jak przebiegają naprawy sprzętu potrzebnego podczas zbliżających się wiosennych prac polowych szukaliśmy najpierw

W POŚWIĘTNEM

Miejscowa **Spółdzielnia Usług Rolniczych** posiada specjalistyczne punkty w **Wilkowie, Pietkowie i Poświętnem.** W tym ostatnim zlokalizowany jest warsztat zatrudniający pięciu mechaników. Zimą **Marianowi Pietryńczakowi, Bolesławowi Gąsowskiemu i Czesławowi Zarzeckiemu** pomagają w usuwaniu usterek traktorzyści. Każdy z dwudziestu ośmiu mógłby stanąć przy tokarce, ale część z nich przebywa aktualnie na urlopach. Jak zapewnił wiceprezes SUR — **Jan Brzozowski,** sedno sprawy tkwi nie w braku rąk do remontowych prac, lecz w niedostatecznych ilościach niektórych części zamiennych.

— Najbardziej dają się we znaki kłopoty ze śrubami — usłyszeliśmy. — Brakuje zwykłych nakrętek, wałków, niektórych łożysk.

Wskutek tego z dwunastu kosiarek rotacyjnych dwie nadal są niesprawne. Podobnie jest z rozrzutnikami nawozów. Spółdzielcy czynią starania, aby zakupić nowe siewniki punktowe do buraków, bo — jak się okazało po jesiennych weryfikacjach sprzętu — posiadane egzemplarze eksploatowane są od kilkunastu lat i nie bardzo wiadomo, czy inwestowanie w ich naprawę przyniesie jakiekolwiek korzyści.

— Wstępnie sporządzane wykazy zamówień na nasze usługi — wyjaśnił prezes Brzozowski — wykazują na dwudziestoprocentową nadwyżkę naszych „mocy produkcyjnych". Uważam więc, iż do zbliżającej się rolniczej wiosny jesteśmy nieźle przygotowani.

O podobnych zjawiskach nasłuchaliśmy się również

W POZEZDRZU

W tej gminie, leżącej na zachodnim krańcu **woj. suwalskiego** gospodarze indywidualni wykonanie usług zlecają Spółdzielni Kółek Rolniczych, kierowanej przez **Stanisława Bystrzyckiego.**

— Zamówienia — powiedział — na bronowanie, talerzowanie, kultywacje i orki jesteśmy w stanie wykonać w dogodnych terminach i szybko.

Sprzęt do tego potrzebny, a także inne maszyny są naprawiane w eskaerowskim warsztacie. Poważniejsze awarie oraz naprawy główne ciągników zleca się POM w **Węgorzewie.** We własnym warsztacie zatrudniono sześciu specjalistów, a pomagają im traktorzyści; jest ich bowiem dwudziestu i nie wszyscy znajdują zimą zajęcie „za kółkiem".

Działalność remontowa, poza korzyściami, przysparza również kłopotów. W Pozezdrzu największe narzekania wzbudza niedostatek części do importowanych roztrząsaczy obornika (chodzi przede wszystkim o łańcuchy napędowe) i opon. Bywają one w składnicach, lecz nie sposób ich zakupić, gdyż żąda się przy tym zwrotu ogumienia wyeksploatowanego.

— Nasze stare gumy — argumentują w SKR — są tak „zjeżdżone", że nie nadają się do bieżnikowania, toteż o żadnym zwrocie mowy być nie może...

Z powodu tych kłopotów są cztery niesprawne roztrząsacze obornika (połowa) pięć rozsiewaczy nawozów sztucznych (siedemdziesiąt procent) i cztery ciągniki (spośród dwudziestu ośmiu).

W GRAJEWIE

Tutaj udało się naprawić połowę kosiarek rotacyjnych. Przy okazji wyszło na jaw, że zaspali krajowi producenci łożysk (zwłaszcza krytych); w handlu jest ich jak na lekarstwo. Niewiele pomaga renowacja, którą w warsztacie SKR zastępuje długie i często bezowocne „kołędowanie" zaopatrzeniowców po hurtowniach i składnicach części zamiennych.

— Zajmuje się tym czternastu mechaników — poinformował nas prezes, **Zenon Chudek.** — Pomagają także traktorzyści.

W zakładach SKR w **Grajewie, Wierzbowie, Rudzie i Białaszewie** niesprawny jest nadal szósty traktor i co piąty rozsiewacz oraz trochę drobnego sprzętu. Inne maszyny, jak ładowacze do nawozów, opryskiwacze, siewniki, pługi, brony i talerzówki czekają na wyjazd w pole.

(zł)

„Sektor" u rentgena (1)

Zdarzają się „czarne owce"

NA sektor prywatny wiele osób patrzy podejrzliwie. Utarło się — nie zawsze słuszne mniemanie — że prywaciarze tylko obmyślają sposoby wyciągnięcia jak najwięcej grosza od uczciwego obywatela. Opinia ta jest z gruntu krzywdząca dla tych producentów czy usługodawców, którzy uczciwie chcą zarobić na życie, a jednocześnie — zapełnić produkcyjno-usługową lukę.

ZŁOTE RUNO

Podejrzenia w pewnej części sprawdzają się, i to nie od dziś. Zawsze znajdą się „czarne owce", które poważnie szkodzą imieniu prywatnej inicjatywy, chcą swe „złote runo" zdobyć kosztem klienta i skarbu państwa. Dlatego przykrą koniecznością jest społecznie pożądany obowiązek dokładnego kontrolowania placówek prywatnego sektora.

W ubiegłym roku organa kontrolne (zawodowe i społeczne) przeprowadziły w **woj. białostockim 6545 lustracji zakładów usługowych, handlowych i produkcyjnych, znajdujących się w prywatnych rękach** (w tym 12 firm polonijnych, lub zagranicznych). Dla porównania — w 1984 roku przeprowadzono 4395 takich kontroli. W minionym roku wszczęto w ich wyniku 991 postępowań przygotowawczych w stosunku do nieuczciwych, ujawniono przekroczenia przepisów przez 1040 osób (trzy z nich aresztowano). **Organa kontroli finansowej nałożyły kary pieniężne w wysokości 11,4 mln zł oraz naliczyły zaległe powinności podatkowe wobec państwa na sumę 64,6 mln zł. Zajęto i zabezpieczono mienie na blisko 44 miliony zł i ok. 1,5 tys. „zielonych".** Cofnięto 10 decyzji, zezwalających na prowadzenie działalności rzemieślniczej i handlowej.

STARE I NOWE „KWIATKI"

Wśród „grzeszków", które odkrywają komisje kontrolne, znajduje się przede wszystkim nierzetelna ewidencja sprzedaży towarów. Bywają też wypadki niezgłaszania stosownym instytucjom rzeczywistej liczby zatrudnionych w firmie osób. W ten sposób niektórzy próbują uniknąć płacenia większych podatków.

W minionym roku zanotowano w woj. białostockim wypadki prowadzenia działalności np. handlowej bez zezwoleń, lub też — wbrew warunkom uprawniającym do handlu, produkcji czy usług. W **Białymstoku** „nakryto" dwie szwagierki, prowadzące zakłady jubilerskie. Ich mężowie byli „za wielką wodą" na dolarowych saksach. Jedna z pań miała jakie takie rozeznanie w temacie, posiadała nawet czeladnicze papiery, druga — o dłubaninie w złotych precjozach wiedziała tyle, co wilk o gwiazdach. A swoją drogą ciekawe, dlaczego trzeba było czekać aż wejdzie w ten proceder milicja? Czy nie za długo umykało to oku fiskusa?

Zdarza się, że prywatni handlowcy nie przestrzegają obowiązku umieszczania na oferowanych towarach tabliczek z podaniem gatunku artykułu. Dotyczy to zwłaszcza warzyw i owoców. A jeśli jest on podany, to różnie bywa z dopasowaniem teorii do praktyki. Oto wypadek autentyczny: dwa kioski warzywne w centrum Białegostoku oferują jabłka, wybór „ekstra", cena — 80 zł za kilogram. Jedne przeleżałe do granic możliwości, a w sąsiednim kiosku (przy dworcu PKS) aż oko cieszą i zachęcają wyglądem do kupna. Tu zabrakło zwykłej, handlowej uczciwości. Problem ten polecam PIH i wiadzom prywatnych handlowców.

Trzeba natomiast oddać uczciwość prywatnej inicjatywie w innym względzie — znacznie zmniejszyła się ilość wypadków zawyżania cen. Solidniej zaczynają prowadzić działalność producenci warzyw i owoców pod folią, podając do urzędów skarbowych rzeczywiste ich powierzchnie. Nie próbują kantować hodowcy lisów i innej drobnej zwierzyny.

Nowym zjawiskiem są fikcyjne lub półrzeczywiste firmy usługowe, z których robią sobie „przykrywkę" ludzie posiadający sporą ilość pieniędzy a nie chcący splamić pracą jedwabnych rękawiczek. Przedsiębiorstwo takie istnieje na papierze, a właściciele wojażują po kraju i ościennych państwach, lub zajmują się towarowo-finansowymi szwindlami.

*

W następnej publikacji pokażemy „działalność" części firm polonijnych, zaskakujące formy usług prowadzonych przez niektóre rolnicze spółdzielnie produkcyjne oraz zastanowimy się, co można poradzić na te wszystkie pokrętne przedsięwzięcia.

M. PIEKAREK

Przede wszystkim — zapobiegać

Środowisko pracy -a zdrowie

O stanie zdrowia społeczeństwa w 75 proc. decydują uwarunkowania środowiskowe i genetyczne oraz zachowania zdrowotne ludzi, a tylko w 25 proc. — działalność służby zdrowia. Łatwo z tego wyciągnąć wniosek, iż troska o środowisko, w którym człowiek mieszka, pracuje czy wypoczywa, to jednocześnie walka z chorobami.

Troskę o środowisko pracy ma zapisane w swych zadaniach przemysłowa służba zdrowia. Zacznijmy od rozeznania tego środowiska.

JAKIE ONO JEST?

Według danych za trzy kwartały ub. roku w 44 proc. badanych zakładów Białostoczczyzny wykryto przekroczenia dopuszczalnych norm związków chemicznych. Liczbowo wygląda to tak: na 4355 wykonanych analiz toksykologicznych w 1329 były przekroczenia. Jeśli chodzi o szkodliwości fizyczne, a więc hałas, wibrację, zapylenie itp. to prawie w 30 proc. zakładów były one zbyt duże (na 3426 pomiarów stwierdzono 992 takie przypadki).

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku może jednak wykonać w ciągu roku ok. 30 proc. tego typu badań. A na całej Białostoczczyźnie tylko siedem zakładów ma własne laboratoria. Tak więc środowisko pracy jest

NIEDOSTATECZNIE ROZEZNANE.

Stanowi to znaczne utrudnienie w działalności profilaktycznej przemysłowej służby zdrowia. Najpilniejsze jest utworzenie międzyzakładowych laboratoriów w budownictwie i przemyśle lekkim.

Utrudnień w zapobieganiu jest zresztą więcej. Specjalistyczny Przemysłowy ZOZ w Białymstoku, obejmujący poprzez 19 przychodni opieką 80,5 tys. osób w 140 zakładach, od lat jest jednym z pierwszych w kraju, jeśli chodzi o okresowe badania pracowników, tak ilościowe jak i merytoryczne. Ostatnio jednak zaczyna mieć w tej dziedzinie

ZNACZNE TRUDNOŚCI.

Otóż Departament Nadzoru nad Medycyną Pracy zwiększył częstotliwość i zakres badań okresowych oraz wstępnych załóg narażonych na czynniki rakotwórcze, takie jak azbest, ołów i pył krzemowy. Tymczasem w Białymstoku brak jest odpowiedniej aparatury i pomieszczeń. Nie ma gdzie utworzyć laboratorium toksykologicznego oraz pracowni badań czynnościowych płuc.

Z bazą lokalową jest w ogóle źle. Gabinety rentgenowskie i pracownie analityczne mieszczą się w różnych punktach, na obrzeżach miasta, w przychodniach poszczególnych zakładów pracy, co nie odpowiada innym korzystającym. Na centralizację laboratoriów diagnostycznych nie ma jednak szans, z powodu braku odpowiednio dużego pomieszczenia.

Kolejny

PROBLEM W PROFILAKTYCE

to brak stanowisk pracy chronionej dla kobiet ciężarnych i przewlekle chorych. Pomiędzy rokiem 1983 i 1984 ich ilość zmniejszyła się o połowę, co było efektem źle pojętej gospodarności. Tylko dwa zakłady, a mianowicie **BZPB „Fasty"** i **Fabryka Dywanów „Agnella"** mają oddziały pracy chronionej. W innych są pojedyńcze miejsca pracy lżejszej. Tymczasem w samym przemyśle zwanym lekkim w woj. białostockim trzeba pilnie utworzyć 200 stanowisk pracy chronionej i lżejszej, w innych branżach — 1500.

Badania przeprowadzone przez Instytut Medycyny Pracy w łódzkich zakładach wykazały, jak ogromne znaczenie dla zdrowia i życia kobiety, a także jej potomstwa, ma w okresie ciąży odpowiednia praca. Lekarze przemysłowej służby zdrowia znają wyniki badań, warto też zapoznać z nimi rady pracownicze i związki zawodowe, aby zatroszczyły się o stworzenie kobiecym załogom prawidłowych warunków zatrudnienia.

ABSENCJA CHOROBOWA

w zakładach pracy Białostoczczyzny jest wprawdzie niższa, niż wynosi wskaźnik krajowy, ale nie jest bynajmniej mała. W roku 1984 obliczono, iż każdego dnia na zwolnieniu lekarskim przebywało 3370 osób (dane te dotyczą tylko załóg, objętych opieką przemysłowej służby zdrowia). W IV kwartale w pięciu zakładach o najwyższej absencji chorobowej dokonano analizy jej przyczyn, przeprowadzono spotkania zainteresowanych służb i przedstawicieli samorządu pracowniczego, powstały programy poprawy warunków pracy. Efekt był widoczny już po trzech miesiącach: absencja spadła. Przy czym należy podkreślić, iż zadaniem służby zdrowia było nie sztuczne jej obniżanie, a wyeliminowanie czynników szkodliwych. Takie działania należałoby przeprowadzać częściej.

Absencja chorobowa w woj. białostockim jest niższa niż średnio w kraju, ale

WSKAŹNIK SPECYFICZNY

czyli nieobecności w pracy, z powodu wypadków — wyższy. Rośnie ilość osób z nabytym kalectwem. Znaczna ich część mogłaby pracować, gdyby przygotować ich do tego, utworzyć odpowiednio oprzyrządowane stanowiska. Tymczasem w żadnym zakładzie nie ma ośrodka rehabilitacji leczniczej. Rozporządzenie Rady Ministrów z 1974 roku zobowiązuje do ich tworzenia w wypadkach, gdy załoga liczy powyżej 3 tys. osób, albo gdy warunki pracy są szczególnie ciężkie. W ciągu jedenastu lat pracy nie zrobiono nic. Rozporządzenie sobie — życie sobie.

W grudniu ub. roku odbyło się plenum KW PZPR w Białymstoku, dotyczące problemów ochrony zdrowia. Zarówno w toku obrad jak i w podjętej uchwale wskazywano na potrzebę większej troski o środowisko pracy. Podkreślono też, iż w porównaniu do innych regionów kraju, zakłady pracy Białostoczczyzny robią bardzo mało na rzecz służby zdrowia, nawet przemysłowej. Wyjątki potwierdzają tylko tę regułę.

ANIELA ŁABANOW

Popioły do budowy dróg?

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów „Prefabet" z Kalisza Pomorskiego urządziło w pobliżu elektrowni „Dolna Odra" koło Gryfina w woj. szczecińskim wytwórnię produkującą bloczki ścienne z odpadowych pyłów dymnicowych. Po osiągnięciu jeszcze w br. pełnej zdolności produkcyjnej, będzie ona wytwarzała rocznie ok. 8 mln bloczków.

„Prefabet" będzie co roku zabierał ze składowisk „Dolnej Odry" ok. 300 tys. ton popiołów dymnicowych, których składowanie jest dla elektrowni coraz większym problemem. Na pobliskich placach znajduje się już ponad 10 mln ton popiołów zajmujących obszar ok. 200 hektarów. Na wyznaczonym obszarze składowisk jest jeszcze miejsce na 20 mln ton popiołów, ale przybywa ich w szybkim tempie. Nadto koszt składowania jest bardzo wysoki i nieustannie się zwiększa. Ponieważ przedsiębiorstwo Produkcji Betonów z Kalisza Pomorskiego wykorzystywać będzie tylko nieznaczną część odpadów, szuka się innych możliwości rozwiązania problemu.

Pomyślne oceny techniczne i praktyczne uzyskała **technologia wykorzystania popiołów z „Dolnej Odry" do budowy dróg.** Jest ona tańsza i wygodniejsza od tradycyjnej, betonowej. Drogowcy z woj. szczecińskiego i innych rejonów kraju mogą zabierać co roku znaczne ilości popiołów, lecz nie mają odpowiednich możliwości przewozowych. Rozwiązaniem byłaby budowa przystani barkowej nad odrzańską arterią wodną.

(P)

Ludziom „trzeciego wieku"

POMYSŁ do kupienia od zaraz

Przypadek zadecydował o tym, iż lutowego dnia trafiłam na ul. Stołeczną 14, gdzie trwało spotkanie członków Koła PTTK nr 3 Żoliborz — „RENCIŚCI". O decyzji pozostania przesądziły okoliczności i sytuacja. Nie wypadało wychodzić. Zostałam. I nie żałuję.

Pomysły i plany wycieczek. Podział zadań i ról związanych z opracowywaniem informacji o wycieczkowych trasach, zwiedzanych muzeach, przygotowywanych przeźroczach.

— W Warszawie działa piętnaście kół PTTK „RENCIŚCI", a właściwie czternaście, ponieważ nie ma koła z numerem 13, mówi przewodnicząca koła żoliborskiego — **Irena Kowsz.** — Każde koło ma siedzibę w której dwa dni w tygodniu dyżurują poszczególni członkowie. Wszystkie działają aktywnie, nie narzekają na brak członków, a ci na brak zainteresowań i chęci do pracy.

Niemała w tym zasługa prezesa Zarządu Głównego PTTK „RENCIŚCI" — Stanisława Rubinowskiego i sekretarza, Izabeli Odlanickiej-Poczobutt, inżyniera architekta z wykształcenia, co okazuje się nie bez znaczenia. Z jej inicjatywy postanowiono urządzić kursy o architekturze, które cieszą się dużym uznaniem i popularnością.

Ponad czterdziestu członków żoliborskiego koła spotyka się w każdą pierwszą środę miesiąca na „herbatce informacyjnej", podczas której ustala się trasy cotygodniowych wtorkowych wycieczek pieszych (bez względu na porę roku!) w okolice Warszawy. Wtedy też rodzą się pomysły wspólnego odwiedzenia wystaw i muzeów, opracowywania przeźroczy; układa się też i dyskutuje trasy wycieczek autokarowych w najodleglejsze, mało znane zakątki Polski.

— Takich wycieczek odbywamy siedem-osiem w ciągu roku — mówi Irena Kowsz. — Opisy oraz informacje dotyczące zwiedzanych miejscowości przygotowujemy sami. Nasze koleżanki m.in. Stanisława Korulska, Krystyna Kępińska, Irena Rzewulska nie mają równych sobie przewodników. Tego typu wycieczki znajdują uznanie. Są na miarę możliwości emeryckich kieszeni — połowę kosztów ponosi uczestnik, połowę pokrywa PTTK.

Nasi członkowie działają chętnie. Czasem jest to skuteczne antidotum na samotność, niewygody i życiowe przykrości, czasem realizacja porzekadła „Cudze chwalicie, swego nie znacie..."

Otrzymuję komunikat na marzec br. wraz z zaproszeniem na kolejne spotkanie. W planie m.in. przeźrocza z Panoramy Racławickiej, zwiedzanie wystawy Paderewskiego w Zamku i mieszkania Żeromskiego, odwiedzanie wystawy poświęconej Witkacemu w Muzeum Literatury oraz Rzymowi w Muzeum Narodowym. Ponadto cztery piesze wycieczki m.in. do Powsina, Marysina Wawerskiego i w okolice Międzylesia.

Miły to wieczór. Przyjęcie tak przypadkowego jak ja gościa niezwykle serdeczne. Przez wiele dni nie dawała mi spokoju myśl czy nie warto tej inicjatywy przenieść na nasz grunt regionalny. Wszak powietrze mamy balsamiczne, mikroklimat tuż, tuż a ponadto tyle wspaniałych, bogatych w historię (i egzotykę!) miast, miasteczek i wiosek. Chętnych na pewno nie zabraknie. Ludzie tzw. trzeciego wieku mogliby łączyć przyjemne z pożytecznym — swoje zainteresowania z miłym i zdrowym spędzeniem wolnego czasu, którego — jakże często — mają w nadmiarze.

TERESA ZANIEWSKA



Zakłady Mechanizmów Precyzyjnych „Mera-Poltik" w Łodzi są jedynym w kraju producentem budzików mechanicznych i kwarcowych oraz minutników dla gospodarstwa domowego, służby zdrowia, laboratoriów fotograficznych. Budziki mechaniczne wytwarzane są w różnych odmianach i kolorach. Obecnie wprowadzono do produkcji nowy model budzika dwudzwonkowego, który wkrótce znajdzie się na rynku.

W br. Zakłady planują wyeksportowanie do krajów II obszaru płatniczego ok. 300 tys. budzików i 150 tys. minutników i ich mechanizmów. Ze względu na trudności materiałowe — są one sprowadzane za dolary oraz wysoką pracochłonność przy produkcji, „Mera-Poltik" zmienia strukturę asortymentową zmniejszając ilość budzików mechanicznych i zastępuje je budzikami kwarcowymi. W ub. roku wyprodukowano ich 45 tys., w tym planuje się do 100 tys.

NA ZDJĘCIU: Jolanta Frątczak montuje ścienne zegary kwarcowe o nazwie „Baba".

CAF — A. ZBRANIECKI

Księżycowy fryzjer

Raz w miesiącu, wieczorem, kiedy niebo jest bezchmurne, a księżyc w pełni, przed salonem paryskiego fryzjera Gelani Machi zbiera się ogromny tłum. Strzyże on klientów na ulicy, zapewniając, że światło księżyca korzystnie wpływa na włosy. Twierdzi, że szybciej rosną, nie wypadają, zaś fryzura staje się bujna.

Jest to wszystko śmieszne, ale reklama robi swoje. Mimo wysokiej ceny „księżycowego strzyżenia", ilość chętnych jest bardzo duża.

(P)

Domowy głuszec

W pobliżu miasteczka Svaney w zachodniej części Norwegii, pod kierunkiem prof. Skervelda prowadzone są doświadczenia w wykorzystywaniu dużych ptaków wodnych i leśnych do celów gospodarskich — kaczek, gęsi, łabędzi. Szczególnie interesujące są próby oswojenia głuszca. Dużą zaletą tego ptaka jest to, że żywi się zwykłą paszą. Pisklęta, które przychodzą na świat w czerwcu, już we wrześniu ważą 3,5 kg. Ponadto, przywykłe do zimna głuszce można przez cały rok trzymać w klatkach na powietrzu.

(P)



Ślizgawka po dziurach

POCZYNAJĄC od pierwszej chwili po opadach śniegu, nie ma dosłownie ani jednego dnia, żeby na drogach trzech województw nie wydarzył się wypadek drogowy. I wcale nie chodzi mi o wypadki powodowane przez nietrzeźwych pieszych, czy kierujących. Chciałbym ograniczyć się tylko do tych, które powodowane są fatalnym stanem nawierzchni i brakiem doświadczenia kierowców.

Nawet początkujący kierowca wie, że na ubitym śniegu, czy lodzie przyczepność opon jest wręcz szczątkowa i dlatego prędkość prowadzonego pojazdu dopasowuje do istniejących warunków, teoretycznie przynajmniej. Zakładając nawet, że kierujący prowadzić będą bardzo ostrożnie, to niesposób ustrzec się poślizgu i w konsekwencji „wizyty" w rowie. Wszystko kończy się dobrze, jeśli prędkość była stosunkowo niska, przy większych prędkościach skutki bywają fatalne.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedzi na to bardzo proste pytanie można upatrywać w wielu dziedzinach — od przygotowania w czasie kursu na prawo jazdy poczynając. Pozostaje faktem, że zimą drogi są niebezpieczne — nawet dla doświadczonych kierowców. Przez wiele lat propagowana jest akcja nauki jeżdżenia na śliskich nawierzchniach. W trakcie takiej nauki zużywa się minimalne ilości reglamentowanej etyliny, a korzyści są ewidentne. Rzecz w tym, że na takie zajęcia — odbywają się one przeważnie w niedziele — przyjeżdżają ludzie młodzi i to z zacięciem do sportowego prowadzenia samochodów. Olbrzymia rzesza kierujących — płci obojga — uważa siebie za dobrych kierowców. Albo też za takich, którym nic złego przytrafić się nie może. Jakby na to nie spojrzeć, po drogach — niezależnie od pory roku — jeżdżą ludzie nie douczeni. I to byłaby jedna z możliwych odpowiedzi na pytanie o częstotliwość wypadków i kolizji na drogach w okresie zimy.

Drugim wyjaśnieniem jest stan nawierzchni naszych dróg. Doskonałym przykładem z ostatnich tygodni jest droga łącząca **Białystok z Augustowem.** Setki samochodów biorą kurs z Białegostoku na Mońki, Grajewo byle tylko nie jechać przez Korycin i Suchowolę, byle ominąć lodowe pułapki i wyboje, od których roi się ta szosa. Jak to się dzieje, że jedna droga jest utrzymana bardzo przyzwoicie — jedzie się po czarnej nawierzchni — natomiast druga jest fatalna.

Jestem przekonany, że drogowcy znajdą mnóstwo argumentów na wyjaśnienie przyczyn takiego stanu, co w niczym nie zmieni faktu — nawierzchnia jest lodowiskiem pełnym dziur. W tej sytuacji rozwiązaniem byłoby zamontowanie w oponach kolców — po kilkaset w jednym kole — i wówczas jazda byłaby w miarę bezpieczna. Niestety, kolcowanie kół jest zabronione. Poszliśmy śladem państw północnych i zachodnich. W tym miejscu mała refleksja: prawodawca zakazał stosowania kolców argumentując to faktem olbrzymich spustoszeń, jakie kolcowane opony czynią w nawierzchni. Miałem okazję — przed kilkoma laty — być na naradzie w stolicy, gdzie jeden z ówczesnych szefów resortu komunikacji oświadczył, iż wszystkie cywilizowane kraje zakazały używania opon z kolcami. A ponieważ Polska jest krajem europejskim, to... no właśnie i u nas kolce także są zabronione. Powoływanie się na państwa o wysokim stopniu motoryzacji, o powodowanych zniszczeniach miałoby sens, gdybyśmy do takich krajów należeli. To po pierwsze. Ponadto, kierowca w Szwecji, Finlandii, czy RFN — te państwa były stawiane za wzór — może bez kłopotu nabyć ogumienie typowo zimowe, albo też najprzeróżniejsze „snow — grille", łańcuchy i inne urządzenia pozwalające na bezpieczną jazdę po bardzo śliskich nawierzchniach. U nas — jak dotychczas — są poważne kłopoty z nabyciem jakiegokolwiek ogumienia, że nie wspomnę o innych zabezpieczających urządzeniach.

Jeśli chodzi o niszczenie nawierzchni, to w naszym kraju nie potrzeba żadnych urządzeń mechanicznych, np. kolców. Konstrukcja dróg jest tak „mocna", że najsłabsza nawet zima powoduje zniszczenia, z którymi drogowcy walczą do połowy lata. A o tym, że przełomy na drogach będą przekonamy się za kilka tygodni. Teraz jeździmy po dziurach lodowych, a niebawem czeka nas wątpliwa przyjemność sprawdzenia zawieszeń w naszych samochodach na dziurach w asfalcie.

Tegoroczna zima zbliża się do końca a wraz z nią cała masa sprzecznych decyzji i nie rozwiązanego dylematu na miarę Hamleta — solić, czy nie solić. Zachowując resztki optymizmu myślę, że zima 1986—87 będzie pod jednym względem inna — nie będziemy solić i to zdecydowanie. To przynajmniej będzie jasne — będziemy ślizgać się na całego, ze wszystkimi konsekwencjami.

JANUSZ GRYSIN

PRAWO i CZŁOWIEK

Zadania dla dyrektora (1)

DYREKTOR też człowiek. Niektórzy powiadają: Takiemu to dobrze, szerokie uprawnienia, nieokreślone obowiązki. Pracują inni, on tylko kieruje przedsiębiorstwem, wydaje dyspozycje.

Głupiego gadanie. Właśnie w tym lakonicznym sformułowaniu „kieruje przedsiębiorstwem" mieści się cały ogrom skomplikowanych problemów, spraw i pomniejszych sprawek, które trzeba na bieżąco rozwiązywać i między którymi umiejętnie lawirować, aby firmę wśród niebezpiecznych raf jako tako bezpiecznie prowadzić.

A odpowiedzialność? Trzy są kryteria oceny dyrektorskiej roboty: zaspokajanie przez przedsiębiorstwo społecznych potrzeb, do realizacji których zostało powołane, osiąganie ekonomicznych efektów i działalność w pełnej zgodności z obowiązującym prawem. Naruszenie któregokolwiek z tych parametrów przynosi dyrektorowi krechę.

Nie ma takich niedostatków w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa, za które nie można by przypisać odpowiedzialności dyrektorowi. Nie ma przy tym większego znaczenia, czy były to nieprawidłowości zawinione przez niego samego, przez podległych pracowników, czy niezawinione przez nikogo. Liczy się sam efekt. Jeżeli był nie taki, jaki zakładano, znaczy, że dyrektor kieruje przedsiębiorstwem źle.

Dyrektor jest pracownikiem. Pozostaje w stosunku pracy z przedsiębiorstwem, którym kieruje. Jednakże jego stosunek pracy jest mniej chroniony przez prawo niż każdego innego pracownika. Może być np. w każdym czasie odwołany. Ani choroba ani urlop nie stoi temu na przeszkodzie. Uprzednie wypowiedzenie na ustawowy okres też nie jest potrzebne. Traci stanowisko od razu. Podanie przyczyn zbędne. Uprzednia konsultacja z organizacją związkową nie wchodzi w rachubę. Odwołany nie wystąpi z powództwem do sądu o przywrócenie do pracy, bo takie powództwo nie jest prawnie dopuszczalne.

A zarobki?

Niejeden pracownik z produkcji zarabia tyle samo, niektórzy więcej. Są wśród nich tacy, co patrzą z politowaniem na „swego" dyrektora, że godzi się mieć mniej, choć też jest fachowcem, specjalistą w swoim fachu. Oni zawsze mogą mieć nadgodziny. On nigdy, choć często dnia mu nie starcza, aby się ze wszystkim uporać. Oni bez większych korowodów zmieniają pracę, gdy gdzieś indziej wyczują zarobki większe. U dyrektora jest to praktycznie nie do pomyślenia. Ma w tym szereg daleko idących ograniczeń.

Oprócz ograniczeń wynikających z obowiązujących uregulowań prawnych i uwarunkowań społeczno-politycznych są jednak i takie, które wynikają z przekraczania swych kompetencji, czasami wręcz uporczywego, ze strony aparatu nadzoru administracyjnego nad przedsiębiorstwami.

Każdy jako tako zorientowany w prawie administracyjnym (a od urzędnika administracji należy tego oczekiwać) wie, że zapis w ustawie, iż się sprawuje nadzór, nie znaczy jeszcze nic, dopóki się nie sięgnie do tych zapisów ustawy, które precyzują, w jakich to formach, czy przy zastosowaniu jakich to środków prawnych ten nadzór może być wykonywany.

Tymczasem zaś w niektórych działach administracji terenowej, a i centralna nie zawsze stanowi tu chlubny wyjątek, funkcje nadzorcze w stosunku do przedsiębiorstw państwowych pojmuje się tak, jak się je pojmowało za dawnych czasów sjednoczeń. Jakby nic się w tych układach od tamtych czasów nie zmieniło. Wręcz tragiczne jest przy tym, że czyni się to niekiedy pod obłudnie nadużywanym hasłem reformy. Od kiedyż to działania wsteczne, w dodatku działania przeciwko prawu nazywa się reformą?

Żaden dyrektor przedsiębiorstwa nie będzie negował, że organ założycielski jest uprawniony wstrzymać wykonanie dyrektorskiej decyzji sprzecznej z prawem. Nie będzie też negował uprawnień organu założycielskiego do nałożenia na przedsiębiorstwo dodatkowych zadań planowych albo i poza planem, bądź innych konkretnych obowiązków do wykonania, jeżeli ich nałożenie dopuszczają przepisy ustawowe.

Tylko że, po pierwsze — są to nieprzenoszalne kompetencje organu założycielskiego. A więc nie kierownik wydziału i nie dyrektor departamentu ma o tym decydować. Po wtóre zaś — każdy organ państwowy wykonuje swe kompetencje respektując powszechnie przyjętą zasadę oficjalności, czyli dokumentując swoje decyzje na piśmie i ze wskazaniem podstawy prawnej. Jest to potrzebne m.in. po to, aby nie było wątpliwości kto za co ponosi odpowiedzialność.

ZENON MŁYŃCZYK

Teatr „PRO" po powrocie z Litwy

— Podróż była długa i gorąca — żartują, kiedy spotykamy się w kawiarni, żeby uporządkować wrażenia. Na razie ich wyjazd to ewenement. Teatr poezji „PRO" z Białegostoku był pierwszą amatorską grupą teatralną, która znalazła się na Litwie. Do tej pory wyjeżdżały co najwyżej zespoły folklorystyczne.

Zabrali ze sobą „Zieloną Gęś" mistrza absurdu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Na dworcu wileńskim witają ich kwiatami, przedstawiciele Ministerstwa Kultury Litewskiej SRR, więc czują się jak „delegacja wyższego szczebla". Jeszcze tego samego dnia spotykają się z prorektorem i dziekanem wydziału języka polskiego i literatury polskiej Instytutu Pedagogicznego.

Pierwsze przedstawienie dają nazajutrz w domu kultury w **Mejszagole,** miejscowości nie opodal Wilna. Żżera ich trema. Nie są pewni, czy do publiczności dotrze finezyjny tekst Gałczyńskiego, czy zrozumieją. Sala pęka w szwach, ludzie tłoczą się między rzędami, w drzwiach, wszędzie. Reagują spontanicznie i bezbłędnie. Po opadnięciu kurtyny kilkuletnia dziewczynka w stroju krakowskim wręcza zespołowi kwiaty. Od ludowego rzeźbiarza, **Józefa Miłosza** otrzymują statuetkę. Nie mają odwagi zapytać, czy to przypadkowa zbieżność nazwiska z poetą-noblistą, czy też może bliskie pokrewieństwo.

Schodzą ze sceny na brawach. Tłum odprowadza ich do autokaru — urywane rozmowy, ciepłe słowa, ktoś intonuje polską pieśń, śpiewają wszyscy... Takich chwil się nie zapomina.

Nazajutrz oglądają Wilno. Krążą po zaułkach Starego Miasta, szukają śladów Mickiewicza — jest, pod numerem jedenastym tablica informacyjna, że tutaj właśnie mieszkał w 1822 roku. Ciągną pod Ostrą Bramę. Mogą pytać o wszystko, za przewodniczkę mają studentkę polonistyki.

Do **Trok** trafiają jeszcze senni, w trzaskający mróz. Miasteczko porozrzucane nad skutymi lodem jeziorami słynie z zamku pamiętającego czasy, kiedy to „Litwa była olbrzymim państwem". Wchodzą do wnętrza i zrzucają buty, żeby rozgrzać zziębnięte stopy na ciepłych posadzkach. Przewodniczka nie protestuje, z uśmiechem znosi wszystkie ich ekstrawagancje.

Następnego dnia jadą niecałe sto kilometrów od Wilna, gdzie nad Niemnem rozciąga się stare **Kowno.** Nie zdążyli zajrzeć, ale wiedzą na pewno — jest tam restauracja o nazwie „Białystok". Śladów po autorze „Pana Tadeusza" więcej tutaj niż w grodzie nad Wilią. Naprzeciw ratusza w niewielkiej kamieniczce mieści się szkoła imienia Adama Mickiewicza. W środku zachowano pokój, w którym mieszkał niegdyś „nauczyciel literatury, historii i prawa".

Najbardziej niezwykłe przeżycie to wizyta w diabelskim muzeum. Setki rogatych postaci w kamieniu, drewnie, metalu, a nawet wytkanych na gobelinach. Diabły z całego świata — litewskie, czeskie, japońskie. Dwie osoby z grupy „PRO" nie mogą oprzeć pokusie i wkomponowują się w diabelskie tło, robią za żywe eksponaty prosto z Polski. Pasują jak ulał. Trafia się im wspaniała przewodniczka. Zadziwia nie tylko piękną polszczyzną, ale i poczuciem humoru, słowem — kobieta z refleksem.

Po powrocie grają dwa przedstawienia „Zielonej Gęsi" w auli Instytutu Pedagogicznego w Wilnie, specjalnie dla studentów polonistyki. Po spektaklu przyjmują ich członkowie zespołu pieśni i tańca „Poringe", który niedawno występował w Białymstoku. Przy dobrym cieście, soku i jabłkach toczą się mniej oficjalne rozmowy.

Przez cały czas pobytu są w centrum zainteresowania gospodarzy. Udzielają wywiadu dla wileńskiego radia, reżyser **Jerzy Siech** jeszcze dodatkowo dla „Czerwonego Sztandaru" jedynego polskiego pisma jakie ukazuje się w ZSRR.

Każdy posiłek jedzą w innej restauracji. Na obiad w „Vilniusie" serwują tzw. szwedzki stół. Półmisek zmienia półmisek, zestaw potraw przyprawia o zawrót głowy. Kolacja w słynnym „Lituasie" nad brzegami Willi (po litewsku Neris). I znowu jakby się czas zatrzymał — gustowne wnętrza, szykowni kelnerzy.

Najtrudniej znoszą przesunięcie wskazówek zegara (o dwie godziny). Ciągle gdzieś nie mogą zdążyć. Przewodnicy przekazują ich sobie z rąk do rąk, spóźnienia traktują z wyrozumiałością.

Kierownik polskiej grupy, dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Białymstoku, **Teresa Hościłowicz** porządkowała program pobytu i obserwowała wszystko „z boku".

— Podobali się, to się czuło — odpowiada. — Występy „PRO" oglądała głównie publiczność polskiego pochodzenia. Odbiór był doskonały. W Kownie witano nas z ogromną radością i zdziwieniem. „Polacy i do tego jeszcze młodzież — słyszeliśmy — skąd się tutaj wzięliście? Od lat nikogo od was nie było..."

Chcielibyśmy, aby takie eskapady mogły zdarzać się co najmniej co dwa lata. To bardzo zbliża.

Z podróży po Litwie przywieźli „zatrzymany w pamięci" krajobraz wileńskich zaułków, miejsc po których chadzał Mickiewicz (zostawili pod jego pomnikiem wiązankę kwiatów), wspomnienia ciepłej posadzki na zamku w Trokach i adresy nowych przyjaciół. W Instytucie Pedagogicznym spotkali wspaniałego człowieka, reżysera imprez masowych **Urbonasa Robertasa,** który również prowadzi amatorski zespół teatralny i przyrzekł sobie, że już wkrótce przygotuje coś z literatury polskiej. Teatr „PRO" myśli o zrealizowaniu spektaklu skomponowanego z utworów litewskiego poety, **Eduardasa Mieżelaitisa.**

Od kilku dni są u siebie, porządkują wspomnienia i marzą o tym, aby kiedyś wrócić tam znowu. (olp)

Podróż - długa i gorąca

BIURO PROJEKTOWO-BADAWCZE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „Miastoprojekt-Białystok", ul. Młynowa 21

Z A K U P I

- rapidografy firmy „Rotring" 4-stożkowy — 70 kpl.
- tusz czarny firmy „Rotring" o poj. 23 ml. — 600 szt.
- końcówki do rapidografów o średnicy
  - — 0,25 lub 0,2 — 165 szt.
  - — 0,35 lub 0,3 — 165 szt.
  - — 0,5 — 35 szt.
  - — 0,7 — 35 szt.
- ołówki automatyczne „Rotring" T 0,5 mm — 200 szt. łącznie z wkładami zapasowymi o Φ 0,5 mm H, H_2, H_4,

W związku z czym ogłasza **NIEOGRANICZONE POSTĘPOWANIE OFERTOWE** i zaprasza do składania ofert na sprzedaż wymienionych przyborów wszystkie zainteresowane jednostki państwowe, spółdzielcze, gospodarki nieuspołecznionej i osoby fizyczne.

Oferty powinny zawierać co najmniej:
- nazwę jednostki lub imię i nazwisko oraz adres oferenta,
- oferowaną do sprzedaży ilość i cenę za 1 szt., lub komplet,
- zobowiązanie sprzedaży,
- termin dostawy
- podpis oferenta.

Oferty powinny być opatrzone właściwymi pieczątkami firmowymi i podpisowymi (poza osobami fizycznymi).

Ewentualne cło i podatki od przedmiotu sprzedaży obciążają w całości oferenta.

Oferty w zaklejonych kopertach z dopiskiem „oferta" należy nadesłać pocztą pod adresem biura lub złożyć w jego siedzibie w pokoju 103 I p (sekretariat).

Komisyjne otwarcie i wybór oferty nastąpi w dniu 7 kwietnia 1986 r. w miejscu wskazanym powyżej.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie postępowania ofertowego bez podania przyczyn.

k 811-1

TOTALIZATOR SPORTOWY

UWAGA! UWAGA!

SPECJALNE ZAKŁADY „TOTALIZATORA SPORTOWEGO"

z o k a z j i DNIA KOBIET — 8 marca 1986 r.
Typujemy 5 z 45 — kupony 5-cio zakładowe.
NIEOGRANICZONE WYGRANE PIENIĘŻNE!!!
Wszystkie złożone kupony biorą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród:
- ✲ 10 samochodów osobowych FSO 1500 standard
- ✲ 30 samochodów osobowych FIAT 126p 650 E standard
- ✲ 5 nagród pieniężnych po 200 tys. zł.
- ✲ 5 nagród pieniężnych po 100 tys. zł

K U P O N „TOTALIZATORA SPORTOWEGO" NAJMILSZYM UPOMINKIEM DLA KAŻDEJ PANI!

k 899-1

KOLOROWE TYNKI
SZLACHETNE – TERRAZYT

poleca na sezon budowlany 1986 r.

ZAKŁAD PRODUKCJI TYNKÓW I OKŁADZIN SZLACHETNYCH
18-400 ŁOMŻA, ul Spokojna 210
tel. 65-65 telex 852222

Gwarancja solidnej realizacji każdego zamówienia.

ZAPRASZAMY!!!

k 1080-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH RZB
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 17

OGŁASZA WPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1986/87

W ZAWODACH:

A. **Do Zasadniczej Szkoły Budowlanej**
- ✲ technolog montażu w budownictwie
- ✲ technolog robót wykończeniowych w budownictwie
- ✲ murarz
- ✲ malarz budowlany
- ✲ mechanik maszyn budowlanych
- ✲ stolarz
- ✲ elektromonter
- ✲ monter instalacji budowlanych

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:

w klasach pierwszych	2.300—2.500 zł
w klasach drugich	2.700—2.950 zł
w klasach trzecich	3.550—3.750 zł

oraz za dobre wyniki w nauce i zachowaniu premia w wysokości 20 proc. miesięcznego wynagrodzenia.
Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych otrzymują zapomogi bezzwrotne do 2.000 zł kwartalnie.
W każdym roku nauki uczniowie otrzymują bezpłatnie kompletne ubrania robocze.
Przy szkole znajduje się internat. Zakwaterowanie w internacie bezpłatne.
Absolwenci mają zapewnione zatrudnienie i wysokie zarobki oraz możliwość kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym w Bielsku Podlaskim.

B. **Do Technikum Budowlanego dla Pracujących**
- ▲ **budownictwo ogólne** — nauka trwa 3 lata

Warunkiem przyjęcia do Technikum jest:
- — ukończenie Zasadniczej Szkoły Budowlanej
- — podjęcie pracy w przedsiębiorstwach budowlanych.

C. **Do Policealnego Studium Zawodowego dla Młodzieży Niepracującej.**
- ▲ **budownictwo ogólne**

Wymagane dokumenty o przyjęcie do Technikum
- — podanie — świadectwo ukończenia ZSB
- — życiorys — skierowanie z zakładu pracy
- — 3 zdjęcia

Informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 7—15 nr telefonu 28-89, 23-57.

k 1081-0

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „K R A K B U D"
Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

OGŁASZA WPISY

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok szkolny 1986/87 DO

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

Dla młodzieży w wieku 15—17 lat w zawodach:
- — murarz-tynkarz sztukator
- — kamieniarz — konserwator kamienia
- — malarz
- — posadzkarz
- — technolog robót wykończeniowych
- — blacharz - dekarz
- — mechanik pojazdów samochodowych

N A U K A W S Z K O L E T R W A 3 L A T A

W okresie uczęszczania do szkoły uczniowie jako pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakładowych, premię oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne.
Zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie i całodzienne wyżywienie.
Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wypłaca stypendium fundowane.
K.P.B.P „K R A K B U D" posiada własną Spółdzielnię Mieszkaniową co stwarza możliwość wcześniejszego otrzymania własnego mieszkania.
W ramach współpracy z Przedsiębiorstwami zagranicznymi KPBP „Krakbud" prowadzi wymianę praktyk zagranicznych.
Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wczasowe w atrakcyjnych miejscowościach (Zakopane, Zawoja).
Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

DO PODANIA O PRZYJĘCIE NALEŻY DOŁĄCZYĆ:
- — podanie
- — życiorys
- — świadectwo ukończenia klasy siódmej oraz odpis ocen za pierwsze półrocze klasy ósmej
- — dowód tymczasowy lub wyciąg aktu urodzenia potwierdzony w miejscu stałego zameldowania
- — trzy fotografie.

WPISY PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:
SEKRETARIAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ K.P.B.P.
30-731 KRAKÓW, ul. Grochowa 23 tel. 55-17-44.
Dojazd do szkoły autobusem linii 127 z placu Bohaterów Getta.

k 1079-0

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony w Zakładzie Rolnym w Dojlidach:

1. Samochód Żuk A-06B nr silnika 674921 rok prod. 1981
   cena wywoławcza 184.800 zł
2. Kosiarka rotacyjna Z-036 nr fabr. 7002 rok prod. 1978
   cena wywoławcza 43.848 zł
3. Sieczkarnia samobieżna Z-320 nr fabr. 3871 rok prod. 1978
   cena wywoławcza 585.120 zł
4. Przyrząd do zbioru zielonek niskich Z-311 nr inw. 409/594, rok prod. 1978,
   cena wywoławcza 98.040 zł
5. Kosiarka rotacyjna Z-036 nr fabr. 6999, rok prod. 1978
   cena wywoławcza 39.672 zł
6. Przetrząsacza-zgrabiarka Z-211/2 nr fabr. 2916 rok prod. 1979
   cena wywoławcza 32.252 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 1986 r. w siedzibie Zakładu Rolnego w Dojlidach w godz. 9—10.

Rolnicy biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Zakładu najpóźniej do dnia 18 marca 1986 r. godz. 8.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Zakład Rolny Dojlidy zastrzega prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Sprzęt można oglądać każdego dnia, oprócz dni ustawowo wolnych od pracy w godz. 7—15.

k 900-1

ZAKŁAD USŁUG TECHNICZNYCH RZSI
w Białymstoku, ul. Hetmańska 40, telefon 510-126
P R Z Y J M I E DO WYKONANIA

ROBOTY OGÓLNOBUDOWLANE

w obiektach ogrzewanych na terenie m. Białegostoku.

k 1061-1

K O M U N I K A T

NACZELNIK GMINY w Kuleszach Kościelnych

z a w i a d a m i a, że

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Łomży, ul. Nowa 2 przystąpiło do opracowania MIEJSCOWEGO PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KULESZE KOŚCIELNE.

Na czas sporządzania planu powołana została Komisja Planu Miejscowego, której przewodniczącym jest Ob. Jan Grabowski.

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje, i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski i uwagi dotyczące sposobu zagospodarowania pod adresem Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Łomży lub Naczelnika Gminy do 1 kwietnia 1986 r.

k 866-1

usługi

OŚRODEK Informacji Usługowej ul. Lipowa 4, tel. 416-800 — pełna informacja o wszystkich usługach. k 1093-0

USŁUGI WPHW
Informacja — tel. 987
Sprzęt zmechanizowany:
— ul. Upalna 3
— ul. Piastowska 11, tel. 419-985
— ul. Mickiewicza 25, tel. 415-882
— ul. Sienkiewicza 42, tel. 856
Sprzęt radiowotelewizyjny:
— ul. Warszawska 79, tel. 959 — telewizja
— ul. Warszawska 79, tel. 414-682 — radio
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3, tel. 293-13
— ul. Lipowa 45, tel. 223-06
k 1091-0

TELENAPRAWA. 782-972, Gacki. g 873-0

TELENAPRAWA. 412-763, Kalinowski. g 1003-0

TELENAPRAWA. 334-13, Zamajtys. g 1079-0

TELENAPRAWA. 336-01, Wydra. g 1084-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski. g 1086-0

DEZYNSEKCJA 413-390, Bogdan. g 939-0

CZYSZCZĘ dywany. Tel. 512-307, Maciej Biendzio. g 1047-0

NAPRAWY gazowe. Hibner, 417-429. g 1072-1

MONTAŻ boazerii. Bema 25/5, Kulesza (po 15). g 1026-0

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka, zabezpieczanie drzwi. Rozenfeld, Kraszewskiego 21/4 tel. 419-058. g 1164-0

MALOWANIE, tapetowanie. Mazurek, tel. 12-300. g 1074-1

UKŁADAM glazurę. Izdebski, Palmowa 20/19. g 1067-1

PRALKI automatyczne — naprawa. 510-925, Zdanowicz. g 946-0

SKUTECZNE, bezwonne, bezpieczne tępienie owadów — mieszkania, stołówki, sklepy, przedszkola — Białystok — województwo. Milek, 205-37. g 1060-1

GARAŻE, haki holownicze, ogrodzenia, kotły, kraty, Bielawski, 284-77 (także instytucjom). g 1034-1

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe poleca inż. Szałkowski, 17-100 Bielsk Podlaski, Mickiewicza 23. g 681-0

praca

POSZUKUJĘ gosposi. Ścianka 31 „A" (końcowy „6"). g 1095-1

UCZNIÓW pełnoletnich do zakładu blacharstwa i lakiernictwa pojazdowego przyjmę. Białystok ul. Boruty 11, Słonicz. g 1044-1

PRZYJMĘ uczniów do nauki cukiernictwa. Białystok, ul. Waszkiewicza 59, Kornacki. g 1076-1

lokale

MIESZKANIE kwaterunkowe M-4, 68 m kw. w Suwałkach, zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 360-16. g 1159-1

MIESZKANIE M-1, osiedle „Centrum" 2 — sprzedam za bony. Oferty Biuro Ogłoszeń „988". g 988-0

SPÓŁDZIELCZE M-4, 61 m w Łomży zamienię na takie same w Zambrowie. Tel. grzecznościowy Łomża 40-03, (środa i sobota po godz. 16). Łg 923-1

różne

NUMIZMAT złoty kupię. Oferty 665806, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. k 831-0

OKAZJA! Ścinki pięknego sztucznego futra francuskiego na eleganckie czapki, kołnierze, kamizelki, pokrowce samochodowe. Warszawa 33-71-61 (wtorki, czwartki, soboty). kp 1-00

MEBLE kuchenne — sprzedam. Tel. 354-28. g 1045-0

MOTOROWKĘ plastykową z kabiną o napędzie strumieniowym — sprzedam. Kamiński, Olsztyn, Gotowca 5 m 8. k 565-00

WILCZURY — sprzedam. 419-061. zg 1100-1

SPRZEDAM — dom piętrowy w Łomży oraz samochód „Żuk". Wiadomość: Nowogród, ul. Stacha Konwy 19. p 331-0

DOM (stan surowy) — sprzedam. Wasilków, Grodzieńska 107. g 1016-1

DOM drewniany 15x8, kryty eternitem — sprzedam. Brzózki Gromki, gm. Wysokie Mazowieckie, Marian Bańkowski. g 1160-1

Rejon Energetyczny Sokółka informuje o przerwach w dostawie energii elektrycznej — 4 i 6 marca br. w godz. 8—15 w miejscowościach:

— Łomy, Bombia, Zdroje, Jezierzysk, Niemczyn, Zamczysk, Brody, Przesławka, Wojtachy, Krasne, Brzozówki, Przewalanka, Chmielnik, Oleszkowo, Kosmaty Borek, Karczmisko, Ogóły, Czarna Wieś Kościelna II i III;

— 4—6 marzec br. w miejscowościach:

— Zdroje, Jezierzysk, Bombia;
— 4—5 marzec br. w godz. 8—15 w miejscowościach:

— Chmielówka, Chmielniki, Małowista, Kolonia Zwierzyniec, Trzyrzeczki, Horodnianka, Podhorodnianka, Ciemne Zakle, Rutkowszczyzna, Domuraty.

Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością przebudowy urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Sokółka, tel. 21-52. k 795-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Kol. ANDRZEJOWI PETELCZYCOWI
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
dyrekcja, Związek Zawodowy oraz koleżanki i koledzy z Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych w Białymstoku i Rejonowego Oddziału w Sokółce. k 1074-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. HENRYKOWI GWARDIAKOWI
z powodu zgonu
T e ś c i o w e j
składają:
dyrekcja, POP, Zarząd NSZZ, Zarząd ZSMP i współpracownicy ZMP „MERA-BLONIE" w Zambrowie. k 1068-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr. inż. EUGENIUSZOWI KARWOWSKIEMU
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku. k 1062-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
R O D Z I N I E
z powodu tragicznej śmierci
Heleny Seweryn
składają:
dyrekcja i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Białymstoku. k 1063-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. IMELDZIE KRATIUK
z powodu śmierci
O j c a
składają:
współpracownicy Przychodni Rejonowej 3 i 9. g 1118-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżance ANNIE KALINOWSKIEJ
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
Zarząd i pracownicy „Społem" CZSS — Oddział Wojewódzki w Łomży. k 1069-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

T E A T R Y

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — nieczynny
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny

K I N A

„Pokój" — „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Ton" — „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Podróże Pana Kleksa" cz. I prod. polsk. (bo), godz. 10, 12, 14, 16. „Sam pośród swoich" prod. polsk (od lat 15), godz. 17.45 i 20
„Forum" — DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

B I A Ł O S T O C K I M

Bielsk Podlaski — „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12), „Nie ma mocnych", prod. polsk. (bo).
Dąbrowa B-stocka — „Wypadek w kwadracie 36-80", prod. radz. (od lat 12).
Hajnówka — „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12).
Sokółka — „Bal", prod. franc.-włosk.-ang. (od lat 15).

Ł O M Ż Y Ń S K I M

Łomża „Millenium" — „Miłość, szmaragd i krokodyl" prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Życzliwi sąsiedzi" prod. chińsk. (od lat 12). „Wejście smoka" prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Grajewo — „Kobieta w kapeluszu" prod. polsk (od lat 15). „Podróże Pana Kleksa" prod. polsk. cz. I (bo).
Kolno — „Och Karol" prod. polsk (od lat 15).
Zambrów — „Król Stefan", prod. węg. (od lat 12).

S U W A L S K I M

Suwałki „Bałtyk" — „Indiana Jones" prod. USA (od lat 15). „Kopernik", prod. polsk. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Dreszcze", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Zorza" — „Zagubione rzeczy", prod. polsk. (od lat 18).
Giżycko — „Halo, taxi!", prod. jug. (od lat 18).
Olecko — „Powrót z orbity", prod. radz. (od lat 12). „E.T.", prod. USA (bo).
Pisz — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).
Prostki — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 18).
Sejny — „Christine", prod. USA (od lat 18).
Węgorzewo — „Przeznaczenie", prod. polsk. (od lat 18).

M U Z E A

W Białymstoku i woj. białostockim — muzea nieczynne.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 8—16.

W SUWAŁKACH

Muzeum im. M. Konopnickiej ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

W Y S T A W Y

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—16.
W Łomży i Suwałkach — wystawy nieczynne.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 5.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.35 „Poszukiwany Albert Peryt" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Estradowe powroty M. Gombitovej; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Pułapka" — fragm. opow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Mała Polihymnia, 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Nowele włoskie"; 9.20 Muzyka, którą lubi Cz. Majewski; 9.50 „Ostatnia sprawa inspektora Imai" — odc. pow., 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Młodzi śpiewacy, wielka sztuka; 12.25 Jazzowe frazy braci Marsalisów; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Muzyczne konekcje; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Ostatnia sprawa inspektora Imai" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.05 Gra „Prowizorka Dżez-Będ"; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Studio Form Dokumentalnych: „Jestem światło i dźwięk — czyli Apollinairia"; 22.15 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.05 „Nowele włoskie"; 23.25 Koncert polski; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 13.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Wojny urojone" — odc. pow.; 9.05 Gwiazda tygodnia — R. Stewart; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Sztuki użytkowe; 10.15 Muzyczny Interklub; 10.50 Stawiam na...; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Gwiazda tygodnia — R. Stewart; 11.50 „Bardzo długie dzieciństwo" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 12.30 „Wojny urojone" — odc. pow.; 13.30 Pożegnania; 14.00 Muzyka organowa niemieckiego baroku; 15.05 Oklaski dla C. Nougaro; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Faraon" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Bardzo długie dzieciństwo" — odc. pow.; 20.00 Katalog nagrań; 20.45 Klub Trójki. Jedyny dozwolony narkotyk; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Nowa muzyka, nowa wrażliwość; 22.45 Przeczytajcie raz jeszcze; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Ballada o stręczycielce"

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 13.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Między nami; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Pierwsze lata życia — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski kl. II, 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Muzyka kl. VII—VIII. 10.30 Art Tatum, pianista niezapomniany; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 Literatura polska w muzyce; 12.10 Odpowiedzi na listy słuchaczy; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Język polski kl. II; 13.25 Sławne kompozytorki z dawnych lat; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.18 Spotkanie z piosenką radziecką; 16.30 Włodnokrąg; 17.05 Primadonna stulecia — M. Callas; 18.00 Radiowy poradnik językowy; 18.10 Piosenki starej Warszawy; 18.48 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 W trosce o przyszłość; 20.30 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Muzyka staropolska; 22.30 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Ekonomia i gospodarowanie; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — B. Ciruk; 7.30 Listy, sprawy, interwencje — opr. Z. Brzozowskiego. 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych" — prowadzą L. Pilarski i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.50 i 14.00 TTR
15.55 NURT — Film współczesny
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Encyklopedia TDC"
16.55 Dla dzieci: „Zwierzyniec"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Bezlitosny front" — film prod. NRD
18.25 „Śladami Lenina"; „Lenin w Krakowie" — radz. film dokumentalny
18.00 Dobranoc
18.10 „Laboratorium"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: I. Iredyński — „Dwie kobiety"
21.05 DT — Komentarze
21.30 „Święto sportu" — widowisko z okazji XXVII Zjazdu KPZR
22.30 „Na scenie i na widowni"
23.00 DT — Wiadomości
23.05 Język niemiecki

PROGRAM II

14.55 Program dnia
15.30 Język niemiecki
17.00 „Scena domowa"
17.30 „Mapa folkloru"
18.00 „Poza Ziemią"
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Piękni i wspaniali"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Szkice historyczne"
20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu"
20.45 „Z radzieckich sal koncertowych" — Leonid i Nina Koganowie w Wielkiej Sali Konserwatorium Moskiewskiego
21.15 „Wieczór Marokański"
22.15 „Misja": „Europa 1934 r." — serial sensacyjny TVP
23.15 Studio Festiwalowe — Przegląd piosenki aktorskiej — Wrocław 86
23.30 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-61: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 18—7, w niedziele i święta całą dobę.
Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 302-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 18—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 418-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 2 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-805.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie MO — tel. 997.
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 309-03, Giżycko — 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 916.

A P T E K I

Apteka nr 03-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 03-006, ul. Malmeda 13, tel. 417-529.
Informacja o lekach — tel. 218-04 i 75-24-37.

S Z P I T A L E

D Y Ż U R Y C O D Z I E N N E

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-61 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 — tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 470-570, po godz. 15 tel. 417-583 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 237-71.

D Y Ż U R Y S Z P I T A L I
W DNIU 1.III.1986 r.

Pogotowie Chirurgiczne, Szpital Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Sienkiewicza 1, tel. 32-46.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 14-51

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul. Gwardii Ludowej 80, tel. 94-61 do 9.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, oraz 33-53.

A P T E K A

Apteka nr 78-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul. Gwardii Ludowej 80, tel. 94-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 208-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele. Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki. Redaktor dyżurny — Lucyna Szopiel.

PIISSN 0137 2423 Nr indeksu 25013. B-4

SPORT SPORT SPORT SPORT

Legia przed Widzewem

Piłkarska ekstraklasa ponownie na boiskach

Trzy bramki A. Zgutczyńskiego i Górnik Z.–Śląsk 5:0 Bezbramkowe derby Łodzi

Krótką przerwę zimową mieli w tym sezonie PIŁKARZE I LIGI. Już w ubr. rozegrali awansem trzy kolejki spotkań rundy rewanżowej, a w minioną sobotę i niedzielę rozpoczęli pojedynki „Wiosny-86". Kolejne mecze ekstraklasy odbędą się: 9, 12, 16, 22, 30 marca, 2, 6, 12, 20, 27 kwietnia i 1 maja. Tempo iście ekspresowe. Ale wiadomo, wszystko podporządkowane jest przygotowaniom reprezentacji narodowej do mistrzostw świata w Meksyku.

„Droga do reprezentacji jest wciąż otwarta" — mówi jej trener ANTONI PIECHNICZEK. Tak więc grupa piłkarzy, którzy chcą przywdziać biało-czerwony strój, ma jeszcze szanse do zaprezentowania swych umiejętności. Okazji ku temu nie braknie. Wszak obok meczów ekstraklasy, w najbliższym czasie nasza kadra rozegra spotkania towarzyskie. Już 26 bm. zmierzy się w Gijon z Hiszpanią, a 16 kwietnia z CSRS lub Brazylią. A potem jeszcze mecz z Danią, obóz treningowy i wyjazd do Meksyku.

Póki co wróćmy na ligowe boiska. Sobotnio-niedzielna 19 runda spotkań przyniosła zaledwie 15 bramek. Prawdziwym szlagierem był mecz w Zabrzu. Obrońca tytułu mistrzowskiego już w pierwszej połowie rzucił na kolana zespół wrocławskiego Śląska. Klasycznym hat-trickiem popisał się Andrzej Zgutczyński. Zdobył trzy bramki umacniając się z dorobkiem 15 goli na prowadzeniu w tabeli najskuteczniejszych strzelców ekstraklasy. W drugiej części meczu górnicy strzelili jeszcze dwie bramki odnosząc rekordowe zwycięstwo 5:0.

Natomiast nie oglądali bramek kibice z Łodzi. Derby tego miasta pomiędzy Widzewem a ŁKS zakończyły się remisem 0:0. Bliższymi zwycięstwa w tym meczu byli piłkarze ŁKS.

Potknięcie dotychczasowego lidera wykorzystała warszawska Legia. Wygrała z GKS 1:0 i objęła prowadzenie w tabeli.

W niedzielę zanotowano dwie niespodzianki. Ruch Chorzów uległ Stali Mielec 0:1, a mógł przegrać w jeszcze wyższym stosunku, Lech Poznań uratował zaś remis 1:1 z Zagłębiem Lubin.

Na niską skuteczność piłkarzy I ligi miały na pewno wpływ warunki w jakich rozgrywano mecze. Grano na śliskich i ośnieżonych boiskach. Wiele więc akcji było przypadkowych.

Dokumentacja 19 kolejki spotkań.

Górnik Zabrze — Śląsk Wrocław 5:0 (3:0). Bramki zdobyli: Zgutczyński — 3 (12, 15 z rzutu karnego i 19 min.), Pałasz (46 min.) i Gunia (87 min.). Widzów ok. 10 tys.

Legia Warszawa — GKS Katowice 1:0 (0:0). Bramkę zdobył K. Iwanicki (87 min.). Widzów ok. 10 tys.

Lech Poznań — Zagłębie Lubin 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Lecha — Okoński (84 min.); dla Zagłębia — Stelmasiak (49 min.). Widzów ok. 15 tys.

Zagłębie Sosnowiec — Motor Lublin 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Rycek (48 min); dla Motoru — Łatka (60 min.). Widzów ok. 2 tys.

Widzew Łódź ŁKS Łódź 0:0. Widzów ok. 12 tys.

Ruch Chorzów — Stal Mielec 0:1 (0:1). Bramkę zdobył Urbanek (29 min.). Widzów ok. 2 tys.

Pogoń Szczecin — Bałtyk Gdynia 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Hawrylewicz — 2 (12 i 83 min.) i Benesz (69 min.). Widzów ok. 6 tys.

Lechia Gdańsk — Górnik Wałbrzych 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Oblecki (7 min.). Widzów ponad 12 tys.

1.	Legia	28:10	39—20
2.	Widzew	28:10	30—15
3.	Górnik Z.	27:11	52—15
4.	Lech	25:13	23—14
5.	Ruch	22:16	30—23
6.	Katowice	20:18	28—25
7.	ŁKS	19:19	26—23
8.	Śląsk	19:19	24—24
9.	Pogoń	19:19	29—30
10.	Górnik W.	17:21	22—35
11.	Stal	15:23	15—21
12.	Lechia	14:24	15—24
13.	Bałtyk	13:25	19—33
14.	Motor	13:25	17—33
15.	Zagłębie S.	13:25	17—35
16.	Zagłębie L.	12:26	11—27

Sprawdziany III-ligowców

Szybkimi krokami zbliża się inauguracja rundy wiosennej w piłce nożnej III ligi. Pierwszy gwizdek sędziego rozlegnie się na boiskach drużyn 3 grupy 29 bm. Tymczasem więc białostockie zespoły, w ramach przygotowań do wznowienia ligi, rozgrywają mecze kontrolne.

Gwardia Białystok w piątek, 28 ub.m. podejmowała na ośnieżonym bocznym boisku stadionu na Nowym Mieście jedenastkę Olimpii Zambrów. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Bramki dla Gwardii zdobyli: Bajda i Sanik. W pierwszej połowie spotkania, kiedy to trener białostoczan H. Pasierski wpuścił na boisko pierwszą jedenastkę drużyny (w drugiej części sparringu grały gwardyjskie rezerwy) mecz był interesujący, toczony w szybkim tempie. Olimpia Zambrów okazała się równorzędnym partnerem dla białostockich III-ligowców. W ubiegłą środę drużyna ta pokonała nawet w sprawdzianie kandydata do II ligi — ełcki Mazur 3:2.

Drugi nasz zespół występujący w III lidze Włókniarz grał w sobotę, 1 bm. na własnym boisku z **Sokołem Sokółka.** Gospodarze nie mieli większych kłopotów z pokonaniem lidera klasy okręgowej **2:0 (0:0).** Bramki dla Włókniarza zdobyli: **Dudziński i Śliwski.**

W ubiegłym tygodniu podopieczni R. Grygorczuka rozegrali natomiast w stolicy sparring z Gwardią W-wa, ulegając jej 0:2.

(mak)

W XIII OSM

Pierwszy medal narciarza Supraślanki

Na pięknych trasach narciarskich woj. nowosądeckiego rozgrywane są konkurencje **XIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych.** Już dziś wiadomym się stało, że zawodnicy **Supraślanki Supraśl osiągnęli** największy sukces w historii białostockiego narciarstwa. Wywalczyli jeden medal, zdobyli 31 pkt. i w generalnej klasyfikacji (juniorów i juniorów młodszych) wśród województw zajęli **6 miejsce** a wśród klubów **5 pozycję.**

Pierwsze medalowe trofeum zdobył **Andrzej Piotrowski,** który w biegu na **5 km** juniorów młodszych **wywalczył trzecią lokatę.** Uzyskał czas 14,35 min. Do srebrnego medalu zabrakło mu 5 sek. Pierwsze miejsce zajął gołdapianin, uczeń SMS w Karpaczu — **Dariusz Mentel** — 14,17. Na 9 miejscu uplasował się **Wojciech Kulikowski** (Supraślanka, ZSE Białystok) — 14,57 a na 22 — **Sławomir Borys** (Supraślanka, ZSMech. Rol. Supraśl) — 15,50.

Dariusz Mentel triumfował także w biegu na 10 km — 33,45 min. Andrzej Piotrowski (uczeń ZSMech. Białystok) **zajął 6 miejsce** w czasie 34,48 a Wojciech Kulikowski — 12 (35,55).

W sztafecie 3×5 km trójka narciarzy z Supraśla — **Piotrowski, Kulikowski i Borys** — zajęła czwarte miejsce przegrywając walkę o brązowy medal z MKS Istebna zaledwie o 5 sek.

Punkty dla reprezentacji Białegostoku zdobywali również: **Aneta Roszkowska, Adam Ostrowski** i **Jarosław Świrydowicz.** Wszyscy narciarze Supraślanki są podopiecznymi trenera **Stanisława Roczniaka,** którego udział w ich sukcesach jest na pewno niemały.

(dk)

Echa soboty

★ *W sobotę rano powróciła do kraju REPREZENTACJA POLSKI w BOKSIE, która dzień wcześniej pokonała w Stuttgarcie drużynę RFN 12:8. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zwycięzcy): KAMM (RFN) — Sobczak III r. rsc, KLIŚ — Galler (RFN) 3:0, NOWAK — Niketta (RFN) 3:0, GIES (RFN) — Jabłoński 2:1, CZERNIJ — Tencer (RFN) 2:1, SZCZERBA — Borczuch (RFN) 3:0, NIEROBA (RFN) — Margas 3:0, PETRICH — Ottke (RFN) II r. ko, BOTT (RFN) — Łakomiec 2:1, DYŁA — Schneider (RFN) III r. rsc.*

★ *Kolejny konkurs skoków narciarskich w Lahti zaliczany do punktacji Pucharu Świata wygrał NYKAENEN przed Puikkonenem — (obaj Finlandia) i Vettori (Austria).*

★ *Klubowy Puchar Europy we florecie kobiet zdobył zespół CSKA MOSKWA. Drużyna AZS GDAŃSK zajęła 5 miejsce.*

★ *Hokeiści NAPRZODU JANÓW, po zwycięstwie 3:1 nad Zagłębiem Sosnowiec, wywalczyli w ekstraklasie trzecie miejsce. Tytuł mistrzowski przypadł POLONII BYTOM a wicemistrza — PODHALU NOWY TARG.*

★ *W towarzyskim meczu hokejowym w Pribramie CSRS pokonała NRD 9:1 (4:0, 0:0, 5:1).* (dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

8, 10, 19, 28, 32, 42 dod. 25

II losowanie:

10, 27, 31, 35, 39, 49

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

O PUCHAR ŚWIATA

W Geilo odbył się slalom specjalny mężczyzn, zaliczany do klasyfikacji alpejskiego Pucharu Świata. Zwyciężył Guenther Mader (Austria) przed Paulem Frommeltem (Liechtenstein) i Rokiem Petrovicem (Jugosławia).

☆

W Lahti, na obiekcie 90 m, o punkty rywalizowali skoczkowie. Zwyciężył Matti Nykaenen. Piotr Fijas był dwunasty, a Jan Kowal 36.

GÓRZYŃSKA PIĄTA W NAGOYI

Maratoński bieg w konkurencji kobiet w Nagoyi wygrała Katrin Doerre (NRD) — 2:29.33. Piąte miejsce zajęła Gabriela Górzyńska — 2:42.06.

MISTRZOWIE PINGPONGA

W Warszawie zakończyły się 54 Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Złote medale zdobyli: Andrzej Grubba (gra pojedyncza mężczyzn), Jadwiga Kawałek (gra pojedyncza kobiet), Grubba, Andrzej Jakubowicz (gra podwójna mężczyzn), Katarzyna Calińska, Dorota Djaczyńska (gra podwójna kobiet), i Grubba—Szatko—Nowak (gra mieszana).

KARPOW — KASPAROW W LONDYNIE I LENINGRADZIE

Prezydent Międzynarodowej Federacji Szachowej Florencio Campomanes zakomunikował w Lucernie, iż rewanżowy pojedynek o mistrzostwo Świata pomiędzy Anatolijem Karpowem i Garri Kasparowem odbędzie się w Londynie i Leningradzie. Mecz rozpocznie się 28 lipca w stolicy Wielkiej Brytanii, a zakończy najpóźniej 11 października w Leningradzie. 12 pierwszych partii odbędzie się w Londynie, a 12 następnych w Leningradzie. Na przenosiny z wysp brytyjskich do miasta nad Newą zawodnicy mieć będą 7 dni.

O weiście do II ligi

Przedłużone szanse Metalowca

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozgrywali w Białymstoku swe kolejne mecze o wejście do II ligi siatkarze Metalowca. Ich przeciwnikiem była drużyna Gwardii Szczytno.

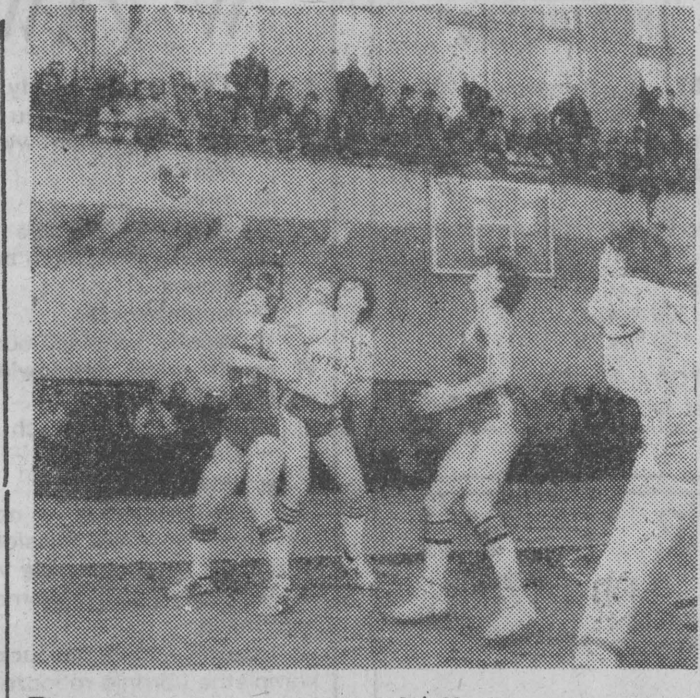
W sobotę białostoccy siatkarze łatwo pokonali zespół ze Szczytna 3:0 (15:12, 15:9, 15:11). W meczu tym gra Metalowca mogła podobać się licznie zgromadzonym kibicom w sali SP 37. Ich akcje były skoordynowane, kończone dobrymi, a co najważniejsze skutecznymi zbiciami Polińskiego i Cywika.

Niestety w niedzielę oglądaliśmy typową dla Metalowca postawę. Zespół ten miał okresy bardzo dobrej gry oraz bardzo słabej. Gdy wydawało się, że wynik z soboty zostanie powtórzony w zespole gospodarzy nastąpiła niezrozumiana metamorfoza. Przy stanie 2:0 w setach dla białostockich siatkarzy, a w trzecim 11:7 również dla nich, Metalowiec popełnia kilka prostych błędów (bezskuteczne zbicia w blok przeciwnika, posyłanie piłek na aut). W rezultacie czego Gwardia wygrała III seta 15:11 i przy pełnej mobilizacji w jej szeregach również IV seta 15:12.

Tak więc zamiast łatwej wygranej Metalowiec doprowadził do nerwowej końcówki meczu. W V secie gospodarze potrafili jednak uporządkować grę, wygrywając ostatnią część spotkania 15:7. Wynik całego meczu 3:2 dla Metalowca (15:6, 15:9, 11:15, 12:15, 15:7).

Tym samym zespół z Białegostoku zachował jeszcze szanse na wejście do półfinałowych barażów o siatkarską II ligę. Aby to się stało Metalowiec musi wygrać za tydzień w Szczytnie jeden mecz. A jest to możliwe, lecz tylko przy takiej grze naszego zespołu jaka oglądaliśmy w sobotę.

(mak)



Siergiej Bubka na wysokości 5,95 m

Cztery halowe rekordy świata ustanowili lekkoatleci podczas mistrzostw USA rozegranych w nowojorskiej hali Madison Square Garden. Ponownie na listę rekordzistów wpisał się radziecki tyczkarz Siergiej Bubka.

Reprezentant Związku Radzieckiego pokonał poprzeczkę na wysokości 5.95 m. Tym samym poprawił swój poprzedni rekord świata, ustanowiony przed tygodniem, o 1 cm.

Drugie miejsce w nowojorskim mityngu zajął brat Bubki — Wasilij, który uzyskał 5,70 m. Billy Olson (USA) trzykrotnie strącił poprzeczkę na wysokości 5,60 m.

Pozostałe rekordowe wyniki ustanowili: **Marita Koch** (NRD) — 22,89 sek. w biegu na 200 yardów. **Lynn Jennings** (USA) — 9.28,15 w biegu na 2 mile i **Jim Heiring** (USA) — 12.05,94 w chodzie na 2 mile.

(dk)

Po zwycięstwie Włókniarza z Wisłą 82:71

Taniec radości w rytmie krakowiaka

Prawdziwy koncert gry dały w sobotę koszykarki **Włókniarza Białystok** wygrywając w hali Jagiellonii z ubiegłorocznym mistrzem Polski, zajmującym aktualnie 3 miejsce w tabeli, **Wisłą Kraków 82:71 (43:40).**

Przed halą przy ul. Jurowieckiej było tyle samochodów jak przed każdym meczem I-ligowym. Widownia zapełniła się po brzegi kibicami. Oczywiście większość czekała na rehabilitację białostoczanek. Tym razem nie zawiodły swych wiernych sympatyków.

Po kilku minutach gry oglądaliśmy wyrównany pojedynek. Gospodynie niczym nie ustępowały utytułowanym koszykarkom „Białej Gwiazdy". W 9 min. widniał na tablicy wynik 20:23. Wkrótce **Stankiewicz** rzuciła celnie za 3 pkt. potem jeszcze **Mozolewska** i białostoczanki objęły po raz pierwszy prowadzenie 25:23. Nie oddały go już do końca meczu!

W zespole Wisły świetnie rzucała Jaskurzyńska. Dzięki jej strzeleckim popisom przez moment utrzymywał się remis 29:29. Ale tylko przez krótki okres, bo Kiejzik trafiła zza linii 6,25 m. W 14 min. włókniarki objęły ponownie prowadzenie 33:29. Po raz trzeci **Kiejzik** popisała się rzutem za 3 pkt. Duże brawa i w 17 min. Włókniarz prowadził 40:34, a zdenerwowany trener Wisły poprosił o drugi „czas". Gdy do zakończenia I połowy pozostała tylko sekunda, przy stanie 40:40, **Dołżyńska** odważnie z połowy boiska rzuciła piłka w kierunku tablicy. Ku zaskoczeniu wszystkich rzut był celny. Olbrzymie brawa i pierwsze 20 minut pojedynku zakończyły się zwycięstwem Włókniarza 43:40.

Od pierwszych sekund, po zmianie boisk, białostoczanki nadal narzuciły szalone tempo. Doskonale grała cała podstawowa piątka: **Mozolewska, Stankiewicz, Kiejzik, Dołżyńska** i **K. Malinowska.** Celnie rzucały, grały widowiskowo przy tym i zespołowo. Jeśli nawet jedna z zawodniczek nie zdobyła kosza, to natychmiast do ataku ruszała jej koleżanka. Świetnie w tym okresie grała **Krystyna Malinowska.** Trafiała celnie i to z każdej pozycji. Festiwal strzelecki wciąż trwał. **Kiejzik** znów rzuciła za 3 pkt., a **K. Malinowska** podwyższyła rezultat w 24 min. na 54:43. A Wisła? Coraz większe zdenerwowanie w zespole i trzecia przerwa dla trenera.

Za pięć przewinień osobistych opuściła boisko **K. Malinowska.** Otrzymała duże brawa za doskonałą grę. W jej miejsce weszła **Szczuka.** Szybko otrzymała piłkę i zdobyła kolejne 2 pkt.

W 34 min. Włókniarz prowadził 72:55. Było to najwyższe prowadzenie w tym spotkaniu. Krakowianki za wszelką cenę starały się zmienić niekorzystny dla siebie wynik. Zaczęła się gra nerwowa. Za przewinienia opuściła boisko **Mozolewska.** Zespół uzupełniła **Anna Malinowska.** Patrząc na wynik i biegnące minuty zaczęliśmy się denerwować. I oto po raz piąty **Kiejzik** rzuciła za 3 pkt. W 37 min. Włókniarz prowadził 78:67. Można się było przekonać jak skuteczną bronią są celne rzuty za 3 pkt. Tego meczu nie można już było przegrać. 10 sekund przed ostatnim gwizdkiem sędziów **Dołżyńska** znów popisała się dalekim celnym rzutem. Zwycięstwo oraz wielka radość na parkiecie i widowni.

„To był najlepszy w tym sezonie mecz Włókniarza" — powiedział trener białostoczanek, **Eugeniusz Hałaburda.** A że nie jest to tylko okolicznościowa opinia spowodowana radością ze zwycięstwa świadczy fakt, że już w czasie gry sympatycy basketu zrywali się raz po raz z ławek wykrzykując „świetnie, brawo".

Punkty dla Włókniarza zdobyły: **K. Malinowska** — 18, **Kiejzik** i **Mozolewska** — po 17, **Stankiewicz** — 14, **Dołżyńska** — 12 i **Szczuka** — 4; a dla Wisły: **Jaskurzyńska** — 41, **Seweryn** — 10, **Iwaniec** — 8, **Doniec** — 6, **Kwak** — 4 i **Cała** — 2.

Pozostałe wyniki: Czarni Szczecin — AZS Poznań 54:58. ŁKS Łódź — Glinik Gorlice 94:48, Stal Brzeg — Spójnia Gdańsk 51:81, Ślęza Wrocław — Polonia Warszawa 84:58, Lech Poznań — Włókniarz Pabianice 71:61.

1.	ŁKS	39	1774:1345
2.	Ślęza	36	1594:1316
3.	Wisła	34	1590:1398
4.	Spójnia	34	1517:1452
5.	AZS	33	1568:1469
6.	Lech	31	1419:1408
7.	Włókniarz P.	30	1421:1346
8.	Czarni	28	1350:1442
9.	**Włókniarz B.**	26	1389:1539
10.	Polonia	25	1278:1450
11.	Stal	22	1271:1600
12.	Glinik	22	1183:1589

(let)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Ze zmiennym szczęściem

W ostatnich dniach szachiści z naszego regionu walczyli w dwóch ważnych turniejach. Grali oni ze zmiennym szczęściem.

Kolejny sukces zanotowała na swym koncie szachistka białostockiej Jagiellonii — **Alicja Zawadzka.** Po doskonałych występach w reprezentacji Polski juniorek, tym razem udanie zaprezentowała się w turnieju kadry narodowej dziewcząt do lat 19, który odbył się w Gołuniu. Białostoczanka zdobyła w 10 partiach 6 pkt. zajmując trzecie miejsce.

Nie powiodło się natomiast Leszkowi Ostrowskiemu (Hańcza Suwałki), który uczestniczył w VI Turnieju Nadziei Olimpijskich w Piotrkowie Trybunalskim. W 11 partiach uzyskał 4,5 pkt., zajmując przedostatnie 11 miejsce. (dk)

III mistrzostwa LZS w cyklo-crossie

Pod dyktando J. Wiejaka i C. Zamany

INFORMACJA WŁASNA

Relacje z mistrzostw Polski LZS w kolarstwie przełajowym, które rozegrane zostały wczoraj w Ełku wypada zacząć od pochwał. Najpierw doskonale spisali się organizatorzy zapewniając zawodnikom odpowiednią atmosferę i warunki do walki, a później kolarze — jakby w podzięce dla działaczy i publiczności tłumnie przybyłej na start i metę — którzy stoczyli ciekawą walkę o mistrzowskie medale.

Mistrzostwa rozegrane zostały w zimowej scenerii. Ci co przyszli nie mieli czego żałować. Po uroczystym otwarciu, którego dokonał sekretarz KW PZPR w Suwałkach — **Wojciech Szczepkowski, 98 zawodników rozpoczęło** walkę.

Jako pierwsi ruszyli juniorzy. 52 zawodników miało do pokonania 40 minut plus jedno okrążenie. Jedna runda wynosiła ok. 2400 m. Szybka i śliska trasa crossu wymagała od kolarzy wręcz cyrkowych umiejętności. Po sygnale startera na czele stawki pojawił się **Cezary Zamana (PRIM Ełk).** Od początku do końca prowadził zdecydowanie. Zaimponował doskonałą kondycją. Na stromych podjazdach nie schodził z roweru mocno naciskając pedały. Jego rywale tą stromą przeszkodę z reguły pokonywali z rowerem na ramieniu. Na drugim okrążeniu w pościg za Zamaną ruszył **Wiesław Małyszko (PRIM Ełk)** i ta dwójka zameldowała się jako pierwsza na mecie. Zwycięstwo Zamany było przekonywające.

Wyniki: 1. Cezary Zamana — 43,05 min., 2. Wiesław Małyszko (obaj PRIM Ełk) — 43.10, 3. Aleksander Gawryluk (Bizon Bieganów) — 44,33, 4. Krystian Fikus (Ziemia Opolska) — 44,40, 5. Tomasz Suchaczewski — 44,50, 8. Artur Lachowicz — 45,34, 11. Dariusz Gajdziński (wszyscy PRIM Ełk) — 46,15.

Tuż po zakończeniu pierwszego wyścigu rozpoczął się najbardziej oczekiwany pojedynek w kategorii seniorów. Już od samego początku ostro ruszył **Jan Wiejak (PRIM Ełk).** W nim też dopatrywano się głównego faworyta tej imprezy. Nie tylko dlatego, że znał trasę, ale został on przecież zwycięzcą challenge'u „Dziennika Ludowego" i PZKol.

Ełczanin był w tym wyścigu klasą dla siebie. Z każdym okrążeniem powiększał swą przewagę nad rywalami. Spodziewano się zagrożenia ze strony **Roberta Bondaryka** (Bizon Bieganów). Niestety, nie zademonstrował on w Ełku wysokiej formy. Na dalekiej pozycji uplasował się też **Andrzej Mąkowski** (Gryf Szczecin), ale ma on duże zaległości treningowe.

Przy głośnym aplauzie licznie zgromadzonej publiczności Wiejak zostawił więc daleko w tyle rywali i wyrzucając ręce do góry minął samotnie linię mety.

Wyniki (50 min. plus jedno okrążenie): 1. Jan Wiejak (PRIM Ełk), — 55,46 min., 2. Józef Grochala (POM Strzelce Krajeńskie) — 57,05, 3. Jerzy Woźniak (Baszta Słupsk) — 57,14, 4. Grzegorz Kryslak (Bizon Bieganów) — 57,14 5. Zbigniew Rynkun (PRIM) — 59,34, 6. Robert Bondaryk (Bizon Bieganów) — 59,57.

Po zakończeniu imprezy poprosiliśmy trenera kadry narodowej przełajowców — **Edwarda Olejniczaka,** który powiedział: „Jestem zachwycony zawodami. Świetna organizacja, ciekawe pojedynki, trudna naturalna trasa. Duże brawa dla organizatorów. Szkoda tylko, że te mistrzostwa odbywają się trochę za późno. Można je było zorganizować tuż po mistrzostwach świata w Belgii. Wtedy byłyby ciekawsze".

Uważnych kibiców może zdziwić fakt, że nie wymieniamy nazwiska **Marka Zawistowskiego.** Otóż ten utalentowany kolarz nie startował, ponieważ niedawno był przeziębiony, a wkrótce ma reprezentować barwy Polski w 4-etapowym wyścigu szosowym juniorów w Austrii. W ogóle wszyscy przełajowcy ełckiego PRIM zamierzają w lecie startować w wyścigach szosowych.

W wypełnionej po brzegi sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Ełku, gdzie wręczone zostały nagrody najlepszym kolarzom tegorocznych mistrzostw LZS, ogłoszono wyniki plebiscytu na najpopularniejszych sportowców LZS woj. suwalskiego w 1985 roku. Zwyciężył Marek Zawistowski przed Janem Wiejakiem, Krzysztofem Adamczykiem (Czarni Olecko — dżudo), Elżbietą Wasilewską (Czarni Olecko — dżudo) i Cezarym Zamaną.

L. TARASIEWICZ

AZS Białystok—UW KS Zegrze 31:22

Jeden rywal mniej

Bardzo ważny mecz rozegrali w niedzielę szczypiorniści białostockiego AZS walczący o wejście do II ligi. Spotkali się oni z UW KS Zegrze — zespołem zajmującym w tabeli trzecie miejsce tuż za akademikami. Wygrali białostoczanie 31:22 (13:13). Bramki dla AZS zdobyli: **Rokicki — 10, Zieliński — 6, Sorko — 5, Lang — 4, Korol i Gryc — po 2, Okuła i Sawicki — po 1.**

Mecz rozpoczął się dobrze dla gości, którzy objęli prowadzenie 2:0. Szybko jednak białostoczanie — za sprawą efektywnych rzutów **Zielińskiego i Rokickiego** — odrobili straty. W 8 min. prowadzili 6:3 a w 15 min. 9:4. Ale końcówka I połowy należała do drużyny Zegrza. Dzięki bramkom Surmacza, który w całym meczu zdobył 12 goli, doprowadziła ona do remisu.

Po przerwie, niepodzielnie panował na parkiecie zespół AZS. Celnie strzelali wszyscy jego zawodnicy. W 47 min., gdy golkiper Zegrza grał w polu, wykorzystał tę sytuację białostocki bramkarz — Sawicki. Obronił strzał rywali i dalekim rzutem przez całe boisko zdobył gola.

Białostoczanie wygrali niedzielny mecz bardzo pewnie. Jest to dobry prognostyk przed następnymi pojedynkami. Zwycięstwo drużyny z Zegrza odniesione przed kilku dniami nad Warszawianką znacznie zwiększyło szanse białostockiego AZS na zajęcie w tabeli pierwszego miejsca. Obecnie prowadzą Warszawianka i AZS — po jednej porażce przed UW KS Zegrze — trzy porażki. Tak więc jeśli białostoczanie wygrają wszystkie pozostałe mecze (w tym z Warszawianką na własnym parkiecie) zostaną zwycięzcami rozgrywek o wejście do II ligi.

★

Kolejny sukces zanotowali na swym koncie juniorzy młodsi Juvenii Białystok walczący w lidze o wejście do finałów XIII OSM. Białostoczanie pokonali w stolicy lidera rozgrywek Warszawiankę 24:21 (11:14). Najwięcej bramek zdobyli dla Juvenii: **Bogdan Bielonko — 9, Robert Lange — 6 i Piotr Lewkowicz — 5.** Najlepszym zawodnikiem meczu był białostocki bramkarz **Adam Bekisz,** który m.in. obronił wszystkie trzy rzuty karne.

(dk)

W Turnieju Nadziei Olimpijskich

Zagraniczni goście nie dali szans Polakom

10 lat minęło od chwili powstania FKS Metalowiec Białystok. Z tej to okazji białostocki klub był organizatorem międzynarodowego Turnieju Nadziei Olimpijskich juniorów w zapasach w stylu wolnym.

Po porannej serii walk eliminacyjnych, w piątkowe popołudnie, odbyło się uroczyste otwarcie zawodów. Przy dźwiękach marsza na salę SP 9 weszło 160 zapaśników z Bułgarii, Rumunii, Węgier i Polski. Na maszt wciągnięto flagi: biało-czerwoną i olimpijską. Wicewojewoda białostocki — **Jerzy Slezak** powitał gości i w imieniu I sekretarza KW PZPR w Białymstoku — **Włodzimierza Kołodziejuka,** który patronował turniejowi, otworzył zawody.

Turniej przebiegał pod dyktando zawodników zagranicznych. Ale nic dziwnego, skoro do Białegostoku przyjechały najsilniejsze reprezentacje Bułgarii, Rumunii i Węgier, zaś najlepszych dziesięciu polskich juniorów brało udział w tym samym czasie w zawodach w Budapeszcie. A gdyby oni startowali w naszym mieście wraz z ekipą ZSRR, śmiało moglibyśmy turniej w Białymstoku nazwać małymi mistrzostwami Europy (te kraje dominują bowiem na Starym Kontynencie).

W turniejowe szranki weszli także zawodnicy z naszego regionu. Niestety, gospodarze — zapaśnicy **Metalowca** nie mieli szczęścia w losowaniu. Trafili do grup z Bułgarami, Rumunami i Węgrami. I chociaż byli najlepsi wśród krajowych rywali, to przegrywali walki właśnie z zawodnikami zagranicznymi. W rezultacie do finałowych walk zdołał się przebić spośród białostoczan jedynie **Andrzej Kozłow. W pojedynku o brązowy medal przegrał on z Dariuszem Czarneckim 1:3.**

W finałach zobaczyliśmy również dwóch zapaśników giżyckich Mamr. **Mirosław Gutkowski** zmierzył się w walce o pierwsze miejsce z **Florimelem Jomitą** (Rumunia). Przegrał 2:3 przy czym sędziowie, z powodów wiadomych chyba tylko im, nie zaliczyli giżyczcanowi akcji za 1 pkt. Kolega klubowy Gutkowskiego — **Dariusz Pukin** został zaś położony na łopatki przez **Dymitara Kirilowa** z Bułgarii w walce o trzecie miejsce.

Trener kadry narodowej juniorów Jan Godlewski był zadowolony z zawodów. Podkreślał ich wysoki poziom i bardzo sprawną organizację. Jego zdaniem wielu zapaśników oglądanych w Białymstoku ma szansę wystartować w przyszłości w Igrzyskach Olimpijskich.

Medaliści turnieju i miejsca zawodników z naszego regionu: w. 48 kg — 1. P. Nikolai (Bułgaria), 2. Z Winnicki (Tęcza Kraków), 3. V. Minesco (Rumunia), 7–8. M. Szarameta, 11—12. M. Glenlusz (obaj Metalowiec), 15—16. K. Cyżewski (Warmia Grajewo); w. 52 kg — 1. W. Wójcik (Budowlani Gorażdże), 2. M. Boczek (Spółdzielca Lublin), 3. S. Klimczak (Piast Sieradz); w. 57 kg — 1. F. Jomita (Rumunia), 2. M. Gutkowski (Mamry), 3. D. Czarnecki (Start Krasnystaw), 4. A. Kozłow, 9—10. A. Ostaszewski (obaj Metalowiec); w. 62 kg — 1. C. Bejemaru (Rumunia), 2. L. Schmidtgunszt (Węgry), 3. G. Zieliński (Ceramik Krotoszyn), 9—10. T. Wierzchucki (Metalowiec); w. 68 kg — 1. L. Repka (Węgry), 2. A. Marciniak (Boruta Zgierz), 3. S. Berecz (Węgry); w. 74 kg — 1. Z. Zarzycki (Tęcza Kraśnik), 2. L. Molnar (Węgry), 3. G. Tenkov (Bułgaria) 9—10. T. Waszkiewicz (Metalowiec); w. 82 kg — 1. D. Ciołek (Gwardia Warszawa), 2. B. Nikolai (Bułgaria), 3. L. Czernieć (Start Krasnystaw); w. 90 kg — 1. T. Tonev (Bułgaria), 2. B. Michałowski (AZS AWF Warszawa), 3. V. Cumita (Rumunia); w. 100 kg — 1. E. Takacs (Węgry), 2. J. Karczewski (Chemik Bydgoszcz), 3. R. Jeliaskov (Bułgaria); w. 130 kg — 1. B. Arben (Bułgaria), 2. E. Toth (Rumunia), 3. D. Kirilov (Bułgaria), 4. D. Pukin (Mamry), 9—10. D. Zawistowski (Warmia).

Punktacje: drużynowa — 1. Węgry — 28 pkt., 2. Rumunia — 28 pkt., 3. Bułgaria — 26 pkt., ... Suwałki — 8 pkt., 14. Białystok — 3 pkt., 17. Łomża — 0 pkt. (sklasyfikowano 23 zespoły); klubowa — 1. Bułgaria — 35 pkt., 2. Węgry — 35 pkt., 3. Rumunia — 30 pkt., 7. Mamry — 8 pkt.

(dk)



MIROSŁAW GUTKOWSKI (na zdjęciu wyżej) był bardzo blisko zwycięstwa w białostockim turnieju. Finałową walkę przegrał 2:3 zajmując ostatecznie drugie miejsce.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Prawdziwy bokserski maraton

Oni pojadą na mistrzostwa Polski

Finały GPS: 4 mistrzów z Białegostoku

Szkoda, że tak mało kibiców oglądało w piątek i sobotę 38 Indywidualne Mistrzostwa Białostockiego Okręgu w boksie seniorów. Była to rywalizacja dwóch klubów — **Gwardii Białystok** i **Mazura Ełk** (mankamentem był fakt, że z drugiego klubu nie wszyscy mogli wziąć udział w tej imprezie). Na ringu zobaczyliśmy ostatecznie 25 czołowych bokserów.

Oto wyniki walk finałowych: **Bogusław Szot** (B) zwyciężył 3:0 Andrzeja Ciborowskiego (E), **Janusz Stasiewicz** (B) pokonał w II r. Krzysztofa Rygorczuka (B), **Ryszard Ołdziejewski** nie miał przeciwników i zdobył tytuł bez walki, **Sławomir Lisowski** (B) wypunktował jednogłośnie Andrzeja Olechnę (B), **Kazimierz Tekień** został mistrzem bez walki, **Leszek Bancer** (B) zwyciężył 3:0 Andrzeja Laskowskiego (B), Mirosławowi **Kołodziejczykowi** (B) poddano w II starciu Leszka Krasowskiego (E), **Jerzy Jędruszko** (B) zwyciężył Wacława Stasiewicza (B), **Wojciech Pawłowski** (E) nie miał konkurentów, ale nie zdobył tytułu, ponieważ był w ub.r. mistrzem w innej kategorii, **Sławomir Micewicz** (B) wygrał jednogłośnie ze Zbigniewem Kopciem (B), **Zbigniew Ejsmont** (E) pokonał 3:0 Ryszarda Waszczuka (B).

Sędzią głównym zawodów był **Michał Gryncewicz.**

Już w eliminacjach doszło do ciekawych konfrontacji. Za taką można uznać przede wszystkim walkę Bogusława Szota z Markiem Krukowskim. Wygrał białostoczanin po dobrym pojedynku, a o jego losach przesądziły dwa ostrzeżenia, jakie otrzymał ełczanin w III r. W finale B. Szot nie miał problemów z pokonaniem drugiego zawodnika Mazura — A. Ciborowskiego. Gwardzista czyni stałe postępy i staje się mocnym punktem swojej drużyny. Mogły podobać się także występy Sławomira Lisowskiego. Leszka Bancera, Mirosława Kołodziejczyka i Sławomira Micewicza. Słowa uznania należą się przedstawicielom wagi superciężkiej — Z. Ejsmontowi z Mazura i R. Waszczukowi z Gwardii.

Na marginesie mistrzostw Okręgu nasuwa się jedna uwaga: czy seniorzy i młodzicy nie powinni otrzymywać jeśli już nie medali, to przynajmniej dyplomów symbolicznych upominków? Warto, aby pomyśleli o tym organizatorzy imprezy w roku następnym.

— ● —

Po raz drugi zorganizowano w Białymstoku Indywidualne Mistrzostwa Okręgu w kategorii młodzików. Gwardia Białystok wystawiła 25 zawodników, Mazur Ełk — 3, Wigry Suwałki — 4, a Tur Bielsk Podlaski — 2. Po eliminacjach odbyły się w sobotę finały. Tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: **Tomasz Tyszkiewicz** (Ełk), **Krzysztof Wysokiński** i **Tomasz Bujarowski** (obydwaj Białystok), **Wiesław Kamiński** (Suwałki), **Sławomir Romaniuk, Robert Szeremeta, Andrzej Prus, Jarosław Dyszkiewicz** i **Wojciech Baranowski** (wszyscy Białystok).

Była to pożyteczna impreza. Wykazała ona, że posiadamy w regionie wielu uzdolnionych chłopców, którzy mogą w przyszłości zdobywać laury w tej dyscyplinie sportowej.

— ● —

W Białymstoku odbywały się w sobotę i niedzielę **XIII Mistrzostwa Polski juniorów** Gwardyjskiego **Pionu Sportowego** MSW. Startowało 41 zawodników z klubów: Błękitni Kielce, Gwardia Łódź, Olimpia Poznań, Gwardia Warszawa, Gwardia Wrocław, Gwardia Zielona Góra, Wisła Kraków i Gwardia Białystok (z naszego miasta zakwalifikowało się 13 młodych bokserów).

Wyniki walk o tytuły mistrzów (na pierwszym miejscu zwycięzcy pojedynków finałowych): **Artur Masłocha** (Łódź) — Mariusz Dziembowski (Łódź), **Zbigniew Zagórski** (Kielce) — Andrzej Wróblewski (Wrocław), **Andrzej Nowak** (Łódź) — Jacek Dąbrowski (Warszawa), **Artur Idźkowski** (Białystok) — Przemysław Piotrowski (Poznań), **Rafał Bartczak** (Z. Góra) — Dariusz Głódź (Białystok), **Kazimierz Żynel** (Białystok) — Jacek Wocial (Warszawa), **Dariusz Rogalski** (Białystok) — Marek Prendki (Poznań), **Robert Piekarski** (Warszawa) — Marek Piątkowski (Koszalin), **Tadeusz Stasiełuk** (Białystok) — Jacek Lenartowicz (Warszawa), **Zbigniew Zygowski** (Warszawa) — Janusz Mikiewicz (Białystok), **Jacek Cieszewski** (Warszawa) — Jarosław Hapunik (Białystok).

Drużynowo zwyciężyła **GWARDIA BIAŁYSTOK** — 37 pkt. przed Gwardią Warszawa i Gwardią Łódź. Najlepszym zawodnikiem finałów został uznany Andrzej Nowak (Łódź), a rywalizację najmłodszych wygrał Robert Szafaryn (Warszawa).

(mak)